

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumus.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 18, Telefon 878 i 426

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Nas...

REDAKCJA: ul. Moniuszki nr. 10

ADMINISTRACJA: ul. Moniuszki 10

REPREZENTACJA: Królewska Huta

Abonament miesięczny: przez pocztę

Telefon nr. 303 — Telefon redakcji nocnej nr. 426

Telefon 1698 — P. K. O. Katowice nr. 303551

ulica Olmnańska nr. 39 — Telefon nr. 608

Abonament w administracji 3.50 złote z doręceniem do domu. — Rękopisy nie zwraca się

Konferencja u Hindenburga nie usunęła ostrego napięcia między rządem Rzeszy a krajami południowymi Niemiec.

Tuszujący komunikat urzędowy.

Berlin. Biuro Wolffa komunikuje: Prezydent Rzeszy przyjął w niedzielę w obecności kanclerza v. Papena premierów: bawarskiego dr. Helda, wirttemberskiego dr. Bolza i badeńskiego dr. Schmitta, celem szczegółowego omówienia sytuacji politycznej. Rozmowy dotyczyły stosunku Rzeszy do krajów związkowych, sprawy rozrachunków finansowych, polityki gospodarczej i szeregu zagadnień wewnętrzno-politycznych.

Przedstawiciele krajów południowych Niemiec, podobnie jak na wczorajszej konferencji z kanclerzem, wysunęli z całą stanowczością swe postulaty i zastrzeżenia wobec planów gabinetu Papena.

Z kół zbliżonych do rządu, utrzymują, iż udało się osiągnąć pewne porozumienie w stosunkach pomiędzy krajami związkowymi i rządem Rzeszy, natomiast nie udało się uzyskać porozumienia w jednym z najbardziej spornych punktów, a mianowicie w sprawie zapowiedzianego uchwalenia przez rząd Rzeszy zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych.

Ostry charakter rozmów z Papenem.

Berlin. Komunikat półoficjalny potwierdza, że wystąpienie krajów południowo-niemieckich na konferencji z kanclerzem Papenem miało charakter niezwykłe ostrzy. Narady przeciągały się do późna wieczorem. Kanclerz w odpowiedzi swej sprzecywał stanowisko rządu Rzeszy wobec aktualnych kwestii. M. in. żywo omawiano sprawę cofnięcia zakazu istnienia szturmówek hitlerowskich oraz kwestię powołania komisarza dla Prus. Przedstawiciele krajów związkowych południowo-niemieckich bezwzględnie oponowali przeciwko planom Rzeszy.

Najostrzej protestuje Bawaria.

Berlin. Napięcie stosunków między krajami południowymi Niemiec a rządem Rzeszy nie zostało bynajmniej usunięte po niedzielnej audjencji premierów u prezydenta Rzeszy i konferencjach z kanclerzem v. Papenem.

Bawarski prezydent ministrów dr. Held oświadczył miał v. Papenowi bez ogródek, że mianowanie komisarza Rze-

-XOX-

Powrót Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa. Marszałek Piłsudski po podróży w pobliżu w Brześciu nad Bugiem powrócił samochodem do Warszawy wczoraj rozpoczął normalne prace w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Z Syndykatu Dziennikarzy w Lwowie.

Lwów. Onegdaj odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowe władze Syndykatu z prezesem Rolle na czele.

Śmierć matki de Valéry.

Londyn. W Rochester, koło Nowego Yorku, zmarła wczoraj w wieku 80 lat matka obecnego premiera Irlandii de Valéry, która po raz drugi wyszła za mąż za Anglika z Ameryki Wheelwrighta.

szary w którymkolwiek z krajów jest sprzeczne z konstytucją. Gdyby tego rodzaju próba podjęta miała być wobec Bawarii, wówczas komisarz Rzeszy zostanie aresztowany na granicy bawarskiej.

Held oświadczył następnie, że bez względu na to, jak rząd ustosunkuje się do sprawy armii bronzowej, w Bawarii zakaz istnienia oddziałów szturmowych hitlerowców będzie bezwzględnie nadal utrzymany.

Hausner spróbuje szczęścia po raz trzeci?

Londyn. Statek „Circeshell”, który wyratował Hausnera, posiada pojemność 4 817 ton, należy do Anglo-Sachsen-Petroleum Co. i jest zarejestrowany w Londynie. Obecnie jedzie z Antwerpii do Nowego Orleanu.

Wyjaśnia się, że wiadomość, jakoby Hausner w ciągu kilku dni przebywania na Atlantyku czerpał wodę z radiatora jest nieścisła, Hausner bowiem posiadał

w zapasie galon wody do picia, kawę oraz sandwichy.

Londyn. Statek „Circeshell”, mający na swoim pokładzie Hausnera, spodziewany jest we wtorek na wyspach Azorskich. Hausner prawdopodobnie opuści „Circeshell” na Azorach, a stamtąd odpłynie większym statkiem wprost do Nowego Jorku, zyskując w ten sposób 10 do 12 dni. W tym wypadku Hausner

Centrowcy ostrzegają Hindenburga.

Berlin. Organizacje centrowe Naderenji zwróciły się do prezydenta Hindenburga z ostrzeżeniem przed następstwami, jakie może wywołać cofnięcie zakazu istnienia szturmówek hitlerowskich. Związki centrowe podkreślają, że zalegalizowanie oddziałów narodowo-socjalistycznych zmusi stronnictwo republikańskie do wzmocnienia swych formacji bojowych.

Jak wyglądają „rozbrojone” Niemcy?

Olbrymie popisy lotnicze w Berlinie.

Berlin. Urządzone staraniem niemieckiego aeroklubu wielkie popisy lotnicze na lotnisku w Tempelhof przybrały olbrzymie rozmiary. Zebrane tłumy, które przylądowały się ewoluującym lotniczym i pokazom napadu bombowego obliczają na zgórą 300 tysięcy osób.

Popisy te poprzedziła manifestacja studentów hitlerowskich, którzy przemarszerowali ze sztandarami partyjnymi.

Przemówienie powitalne wygłosił do nich prezydent aeroklubu major v. Kehl-

ler który oświadczył, że młodzież akademicka jest szczególnie powołana do kulturowania idei bojowej również w zakresie sportu lotniczego.

Możeby tak sławetna „Katowiczerka”, oburzająca się z racji tygodnia L. O. P. P. na „kosztowne zbrojenia” Polski, zechciała oświadczyć się co myśli o wspomnianych popisach lotniczych w Berlinie!?

Spór zarobkowy w górnictwie angielskim nadal niewyjaśniony.

Londyn. Rokowania między rządem brytyjskim a Federacją Górników w sprawie przystosowania nowej ustawy węglowej do żądań górników nie posunęły się naprzód i nie zapowiadają się pomyślnie.

Ekzekutywa federacji górniczych, pragnąc uniknąć strajku węglowego dla podjęcia którego nie czuje się materialnie dosyć silną, poszukuje kompromisu z rządem na tej płaszczyźnie, aby przewidziany w ustawie Urząd Rozjemczy wyposażony został w pełnomocnictwa decydowania w sporach o płace. Federacja Górników liczy na to, że w urzędzie tym, w którym przedstawiciele kopaliń będą w mniejszości, zatargi o płace w kopalniach rozstrzygane będą raczej na korzyść górników.

Ze strony właścicieli kopaliń trwa silna opozycja przeciwko koncepcji Federacji Górników. Właściciele kopaliń

zgadzają się jedynie na gwarancje co do utrzymania obecnych płac na okres 12 miesięcy, odmawiają zaś wszelkich zobowiązań w zakresie ogólnokrajowym po upływie tego terminu, nawet w formie poddania się pod rozjemstwo Urzędu Rozjemczego, przewidzianego w ustawie węglowej. W niektórych okręgach węglowych, jak np. w Południowej Walii, panuje silna tendencja strajkowa. W każdym razie sytuacja w dziedzinie płac górniczych musi ulec definitywnemu wyjaśnieniu najpóźniej do dnia 8-go lipca, w którym to dniu parlament zaczyna wakacje letnie. 14-go lipca bowiem odbędzie się w Folkestone kongres doroczny Federacji Górników, na którym zapadnie ostateczna decyzja przyjęcia lub odrzucenia propozycji rządowych, to znaczy za strajkiem lub przeciwnie.

Katastrofalny pożar w berlińskim Lunaparku.

Berlin. Onegdaj o godz. 1 po północy wybuchł w berlińskim Lunaparku olbrzymi pożar. Wielki budynek restauracyjny, zbudowany z drewna, stanął nagle w płomieniach. Na miejsce wypadku przybyło 8 oddziałów straży pożarnej, które rozpoczęły gasić ogień 16-toma strumieniami wody.

Pożar przerzucił się na coraz to inne zabudowania. Zajeła się również wieża o wysokości 53 metrów, późnym rankiem udało się ogień stłumić. Z wieży pozostał tylko szkielet żelazny, grożący zawaleniem się. Szkody materialne są olbrzymie.

Wytyczne polityki zbożowej Rządu.

Warszawa. W ub. poniedziałek pod przewodnictwem premiera Prystora odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym rozpatrywane były m. in. sprawy bieżące wytyczne polityki zbożowej na rok 1932/33. Po omówieniu rezultatów dotychczasowej akcji Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił stosować nadal w okresie zbliżającego się nowego roku gospodarczego w rolnictwie środki, których skuteczność wypróbowana została w ostatnich dwóch latach, w szczególności postanowiono utrzymać dotychczasową ochronę celną, kredyt zastawowy, zwrot cel, zakupy interwencyjne i koncentrację eksportu oraz szarmonizować akcję interwencyjną z planem realizacji i sposobem ściągania kredytów zastawowych. Rozpatrywano ponadto sprawę eksportowych taryf kolejowych dla zboża.

Zgon słynnej pianistki polskiej w Hadze.

Haga. W Hadze zmarła w wieku lat 70 Natalia Janota polska pianistka, która przed kilkunastu laty cieszyła się sławą europejską. Była ona córką Janoty pianisty, u którego uczył się Paderewski. Swego czasu śp. Janota była nadworną pianistką w Berlinie a następnie pianistką na dworze angielskim. Po wybuchu wojny przeniosiła się do Hagi, gdzie stała dotąd mieszkała. Zmarła wydała kilka nieopublikowanych utworów Szopena, które posiadała wśród swoich pamiątek. Natalia Janota posiadała liczne ordery nadane jej przez różnych panujących.

B. król Abisynji znowu w więzieniu.

Addis Abeba. Zatrzymano i aresztowano tu B. króla Abisynji Jassu, który kilka tygodni temu zbiegł z więzienia, gdzie pozostawał już od lat 17.

Zabójstwo i samobójstwo w kraterze wulkanu.

Nowy Jork. Telegram Associated Press z Wysp Hawajskich donosi o niezwykłym tam popełnionym zabójstwie i samobójstwie. Uczeń gimnazjum William Nunes zaprowadził na szczyt wulkanu Kilauea panie Margaret Enos, w której się kochał, a która odrzuciła jego propozycje małżeństwa — zastrzelił ją, a potem wrzucił ciało do krateru o głębokości 400 metrów, do którego następnie sam wskoczył.

Śląsk, Wielkopolska i Pomorze to najbardziej rdzenne ziemie polskie.

Wyniki liczebne spisu ludności na zachodzie Rzplitej.

Spis ludności z dn. 9 grudnia r. ub., którego dane są stopniowo publikowane po ich ostatecznym zestawieniu i opracowaniu, ujawnił pożyteczne, nad którymi warto zastanowić się. Z danych spisu wynika, że ludność polska na terenie Rzeczypospolitej stanowi większość, sięgającą 70 proc. ogółu ludności (ściśle 69,1 proc.). Największą jednolitość pod względem narodowościowym wykazują nasze województwa zachodnie: śląskie 92,3 proc., poznańskie 90,5, pomorskie 89,9 proc. Cyfry te są ważnym argumentem dla naszych tytułów posiadania ziem zachodnich. Powinny też one stać się przedmiotem żywej propagandy naszej na Zachodzie, zwłaszcza we Francji, gdzie niewątpliwie pokutują tu i owadzie dotychczas mylne poglądy, tkwiące w przysłowiowej nieznajomości geografii we Francji.

Cyfry te obalają w sposób stanowczy i niezbitą legendę, szerzoną przez propagandę niemiecką o „praniemieckim” charakterze Śląska, Wielkopolski i Pomorza. Uderzająca jest zwłaszcza liczba ludności polskiej na Śląsku: 92,3 proc. Uprzejmym sobie, że Śląsk przez lat 600 nie należał do Polski że przez wieki całe podlegał kulturalnym, językowym i osadniczym wpływom niemieckim, popieranym przez rodzimych, lecz zniemczonych Polaków. Dziś, po dziesięciu zaledwie latach bytu pod wspólnym dachem państwowym z Polską, Śląsk jest najbardziej polską prowincją Rzplitej.

Fala germanizmu, która zalewała go od lat 600, cofnęła się ustąpiła niemal bez śladu, pozostawiając zaledwie 7 procent ludności językowo niemieckiej. Wzajemny przymierze że proces odpolsczenia Śląska odbył się w okresie, gdy Śląsk, a właściwie niemieckość na Śląsku, ciągle jeszcze jest pod specjalną opieką Ligi Narodów, że Polskę obowiązuje traktat o mniejszościach, na mocy którego każdy ogłaszając mierną, odpowiadający z powodu utraty zdolności do pracy, ma możność wniesienia skargi do Ligi Narodów i zaprzęgnięcia swą osobą wysokiego areopagu międzynarodowego. Nie może więc być mowy o tem, by odniemienie Śląska odbyło się jakimś sztucznym środkiem gwałtu, nacisku ze strony Rządu polskiego.

Nie działa tu żadna polska Komisja kolonizacyjna, której zadaniem byłoby wydzieranie ziemi z rąk Niemców i osiedlanie na niej Polaków. Nie obowiązuje na Śląsku, ani w Wielkopolsce, ani na Pomorzu prawo o wyłączeniu przynusom Niemców na korzyść Polaków. Ludności niemieckiej na terenie województw zachodnich tak samo, jak i w całej Rzplitej Polskiej, nikt nie narzuca gwałtem języka i kultury polskiej, nie wydziera działwie niemieckiej jej języka ojczystego. Ma ona możność nieograniczoną zakładania i utrzymywania szkół własnych wszelakich stopni. Pomimo to germanizacja, tak forsownie prowadzona na ziemiach polskich w ciągu półtora wieku bytu podległego Polski, zaś na Śląsku w ciągu lat blisko 600, ustępuje i zanika, nikt jedynie pozostawiając po sobie na ziemiach polskich ślady.

Śląsk, Wielkopolska, Pomorze — to ziemie najrdzenniejsze polskie dziś, jak były za Chrobrego lub za Jagiellonów. Dzisiejsze dane liczebne przedstawiają się nawet korzystniej, aniżeli odpowiedniość liczb z okresu III-go rozbioru Polski. Jeśli bowiem nie pozwolimy sugerować się wrzaskom o „konieczności dziejowej” niemieckiego „Drang nach Osten”, łatwo zdolamy stwierdzić, że ruch posuwania się niemieczyzny ku Wschodowi, który zniszczył i wytepił

całe szczepy zachodnio-słowiańskie i zawiadnął ich ziemią na przestrzeni tysięcy mil kwadratowych; że ruch ten faktycznie zalał się ku końcowi wieku XVIII-go, i od tego czasu zaczął się cofać.

Nie było już naturalnego ruchu ludności niemieckiej ku Wschodowi wtedy, gdy się najgłośniejsze rozlegało w Niemczech hasło „Drang nach Osten!” Już za czasów bismarkowskich „Drang nach Osten!” była to raczej komenda, popychająca ku Wschodowi oporne i niechętnie tłumy kolonistów niemieckich, aniżeli — formuła dla żywotnego, naturalnego ruchu. Pierwsze miliony, uchwalone przez sejm pruski na cele kolonizacji niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu — to było publiczne stwierdzenie, że ustalo już dawno naturalne posuwanie się ludności niemieckiej ku Wschodowi, że trzeba używać sztucznych, niesłychanie

kosztownych środków, by znieść kolonistę niemieckiego na ziemię polską.

Blaga bezcelna, nie mówiąc już o jego moralnej wartości, jest dzisiejsze hasło hitlerowskie, że ziemię wschodnią są konieczności Niemcom potrzebne dla życia i rozwoju. Blaga oczywista jest to hasło, bo ludność niemiecka straciła swą siłę rozrodczą, a więc i potrzebę ekspansji terytorialnej, bo ciąży ona ku miastom, ucieka ze wsi i od roli, dąży raczej ku Zachodowi, aniżeli ku Wschodowi. Gdy „pokoju” i katolicki kanclerz Brüning opracował projekt kolonizacji kresów wschodnich dzisiejszych Niemców, ziem pogranicznych z Polską, marszałek Hindenburg wzdrygnął się przed jego zastosowaniem, kwalifikując go jako „bolszewicki”. Okazuje się, że naśladowanie polityki bismarkowskiej jest dziś niemożliwe nawet dla najgorętszych wielbi-

cieli żelaznego kanclerza. Dziś już nie wystarczy żadne przynęty nawet dla bezrobotnego Niemca, by uczynił zeń rycerza ruchu „Drang nach Osten”. By go utrzymać na Wschodzie, trzeba by go zakuć w żelazne pęta jakiegoś bolszewickiego „kołchozu”, na pruską preparowanego młode. Gotów był chwycić się tych środków kanclerz Brüning, cofnął się przed nim marszałek Hindenburg.

Jest to jeden jeszcze wymowny i jaskrawy dowód, że „Drang nach Osten” może dzisiaj być hasłem w gębie hitlerowskich pyskaczy, ale nie jest formułą żywotnego dziejowego procesu. Liczby, ujawnione przez najnowszy spis ludności w Polsce, stwierdzają, że Śląsk, Wielkopolska, Pomorze — to najbardziej polskie co do swej ludności ziemie Polski. Liczby te są nieodpartym świadectwem niezniszczalności i żywotności żywiołu polskiego, który z szybkością poprostu piorunującą potrafił przekreślić wiekowe zdobycze germanizmu na swoich ziemiach i stał się znowu pełnym gospodarzem swej dziejowej spuścizny. Asper.

Nowa fala dekretów Hindenburga.

Szturmówki Hitlera odżyją. — Podwyższenie podatków. — Zniżenie zasiłków dla bezrobotnych.

Berlin. Nowe dekrety prezydenta Rzeszy ukazać się mają we wtorek wieczorem. Dekrety w kwestii politycznej przewidują zniesienie zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych oraz innych organizacji narodowo-socjalistycznych, zniesienie zakazu nosze-

nia mundurów i zachowanie kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy nad organizacjami o charakterze wojskowym. Na podstawie tego dekretu oddziały szturmowe będą musiały poddać się tylko formalności złożenia statutu organizacyjnego, natomiast podział

tych formacji oraz ich zastosowanie ma być uzgodnione z ministerstwem spraw wewnętrznych. Dekret w kwestiach finansowych zmierza do wyrównania niedoboru budżetowego. W samym dziale zasiłków dla bezrobotnych deficyt wynosi 400 milj. marek. Dekret przewiduje wprowadzenie nowych podatków: 1. do datku do podatku dochodowego w wysokości 1½—6½ proc. ogólnej sumy, zwanego podatkiem od zatrudnienia. Urzędnicy mają płacić stawki w wysokości 1½ proc.; 2. podatek od soli w wysokości 20 proc. w czasie od 1 lipca r. do 31 marca r. przyszłego ma przynieść 40 milj. marek; 3. Rozciągnięcie podatku obrotowego poniżej granicy 5 000 ma rek. Droga zniżki zapomóg dla bezrobotnych mają być osiągnięte oszczędności w wysokości około 520 milj. marek.

Zmieniony ma być również klucz podziału wydatków na zapomogi społeczne dla bezrobotnych, udzielone przez samorządy i Rzeszę. Samorządy przeznaczyć mają na ten cel 680 milj. marek (przedtem 870 milj.), a subwencja rządu wyniesie 867 milj. marek podobnie jak poprzednio. Według doniesień pras, budżet ma być ustalony na sumę 8½ miljardów po stronie dochodów i wydatków. Będzie on zatem niższy od budżetu na rok 1931 o mniej więcej 1200 milj. marek. Nowy Preliminarz budżetowy ma obowiązywać wstecz od 1 kwietnia i obejmie formalnie cały rok budżetowy aż do 31 marca 1933 r.

Interesujące echa rozmów między Herriotem a Mac Donaldem.

Plan Mac Donalda w sprawach polsko-niemieckich.

Paryż. „Matin” omawiając niedzielne konferencje między ministrami angielskimi i francuskimi przynosi sensacyjną wiadomość, że Mac Donald kilkakrotnie poruszał sprawę stosunków polsko-niemieckich. — Wyrażał on przekonanie, ujęte w formie konkretnego planu, iż Niemcy powinny podjąć zobowiązanie, w którym zmanifestują uroczyste swe pokójowe zamiary wobec Polski i zobowiązać się do nienaruszania Pomorza. Tego rodzaju deklaracje rząd angielski traktuje jako rekompensatę za zgodę Francji na pewne ułatwienia w sprawie reparacji, które Anglia zaproponuje na konferencji lozańskiej.

Optymistyczne nadzieje.

Paryż. Prasa dalej wyraża zadowolenie z powodu atmosfery, jaka otaczała rozmowy Herriota z Macdonaldem, i na tej pod-

stawie wyciąga wnioski, że rozmowy te przyczynią się do powodzenia konferencji genewskiej i lozańskiej.

„Echo de Paris” podkreśla, że mówiono przedewszystkiem o problemacie naddunajskim. Francia — zaznacza dziennik — skłonna jest udzielić większej części 170 lub 200 milionów szylingów, których domaga się Austria i zgodzić się na to, aby za liczką, przyznana przez Bank Angielski Bankowi Austriackiemu, była uważana za całkowity niemal udział ze strony Anglii. Francia żąda jednak, ażeby sprawa polityczna dla Austrii była częścią ogólnego planu uzdrowienia krajów naddunajskich i uzależni udział swój w tej akcji od przeprowadzenia przez Austrię poważnych reform i kategorycznego wyrzeczenia się przez nią Anschlussu.

Radio na usługach propagandy rządu Rzeszy.

Berlin. Minister spraw wewnętrznych Rzeszy Gayl w porozumieniu z ministrem poczt wydał okólnik do wszystkich radiostacji niemieckich, w którym poleca zarezerwować codziennie w programie 30 minut między godz. 18.30 a 19.30 dla komunikatów, dotyczących działalności i zamierzeń rządu Rzeszy. Komunikaty te w formie odczytu nadawane będą przez radiostację „Deutschland”, a potem retransmitowane przez inne stacje nadawcze. Emisję komunikatów tych powierzono agencji radiowej „Dradag”, która dotychczas sporządzała biuletyny prasowe radia.

„Vossische Ztg.” nazywa to zarządzenie ministra decydującym krokiem w kierunku wprowadzenia polityki do radia. Dziennik przypomina równocześnie fakt, że większość akcji agencji „Dradag” jest w posiadaniu rządu Rzeszy a przewodniczącym rady nadzorczej jest referent spraw radiowych w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy. Rozporządzenie o dopuszczeniu innych stronnictw politycznych do wygłaszania przemówień przez radio z wyjątkiem komunistów, ma być wydane później.

Zamiast wykrycia zbrodniarzy nowy niestychany skandal w policji amerykańskiej.

Nowy Jork. Ostatnie dochodzenia w sprawie potwornego morderstwa dokonanego na małym Lindberghu, nie dały żadnego wyniku i skończyły się nową kompromitacją policji amerykańskiej. Dzienniki nowojorskie domagają się usunięcia p. k. Schwarzkopfa i powierzenia prowadzenia śledztwa komu innemu. Przesłuchanie szofera Ernesta Brinkera wykazało, że jest on zupełnie niewinny. Gdy z kół policyjnych rozszły się wiadomości, stwierdzające z całą pewnością, że Violetta Sharpe, służąca teściowej Lindbergha jest zamieszana w afere, wśród kolonii angielskiej w Ameryce zawrzało. Szereg przywrotnych osób wszczął na własną rękę dochodzenia, które stwierdziły niezbicie, że młoda Angielka jest niewinna. Dalej okazało się, że popełniła ona samobójstwo nie dlatego, jakoby czuła się winna, lecz doprowadzona została do rozpaczliwego kroku niestychanie brutalnym i bezwzględny systemem prowadzenia przesłuchania przez policję amerykańską. Obecnie policja poszukuje gorączkowo tajemniczego Johna, któremu dr. Condon miał rzekomo wręczyć 50.000 dolarów okupu.

Władza miejska w Łucku przeszła z rąk żydowskich w ręce polskie.

Łuck. W ub. niedzielę odbyły się wybory do rady miejskiej w Równem. Lista nr. 1 Zjednoczenia Społeczno-Gospodarczego uzyskała 9 312 głosów 24 mandaty. Lista nr. 3 Bezpartyjny Blok Żydowski 494 głosy — 1 mandat, lista nr. 7 Żydowskiego Bloku Narodowo-Gospodarczego 2 927 głosów — 7

mandatów. Siedem list żydowskich nie uzyskało żadnego mandatu. Poprzednia rada miejska w Równem składała się z 26 żydów, 5-ciu Polaków i jednego Rosjanina. Obecna składa się z 24 Polaków plus mniejszości słowiańskie i 8-mu żydów.

„Interpretacyjne” sztuczki germanizatorów nie zdołają zmienić... rzeczywistości.

Nawskroś niemoralne, germanizatorskie metody Volksbundu demaskowałyśmy już setki razy. Najbardziej obrzydliwą i niesłychanie jęczącą cechą volksbundowej roboty jest jej odnoszenie się do ludu śląskiego, jak do pewnego rodzaju mierzwy, istniejącej po to, by ją przeniknąć „kulturą” niemiecką i zasilic nią dychawiczną niemczyzną. Tytaramy i frazesy o szacunku, jaki się mieć winno do „Muttersprache”, obowiązują działaczy volksbundowych tak długo, jak długo odnosi się to do Niemców, jeśli jednak Ślązak przyzna się do swej ojczystej polskiej mowy, to wówczas dla panów z Volksbundu niema żadnego miarodajnego znaczenia.

Z tego rodzaju bezceremonialnymi, a typowo nahałnymi komentarzami spotkaliśmy się świeżo w volksbundowej prasie z racji ogłoszenia wyników spisu ludności w województwach zachodnich, a zwłaszcza na Śląsku. Spis ten, jak wiadomo, a co dziś omawiamy obszernej w artykule wstępnym, wykazał, że ziemie zachodnie Rzeczypospolitej mają przytłaczającą przewagę elementu rdzen nie polskiego.

Tego rodzaju wynik spisu z natury rzeczy mocno nie dogadza zagranicznym i domorodłym germanizatorom. Miejscowa „lojalna” prasa powitała przeto ten wynik spisu ludności specjalnymi „komentarzami”, które warto sobie zapamiętać.

„Oberschl. Kurier” z dn. 8 czerwca b. r. w artykule p. t. 33.1 Millionen Einwohner in Polen” tak oto „wyjaśniał” wynik spisu:

„Jest niewątpliwie sztuką wyjaśnić należyte statystyczne cyfry. Gdyby tak wiadomo cyfr są prawie tak samo ciężkie (?) jak papier. Gdy np. prasa polska donosi z triumfem, że zachodnie ziemie Polski są „najbardziej polskimi”, to tego rodzaju stwierdzenie nie wydaje nam się szczególnie rozsądne (?). W każdym razie nie powinno się z wyników spisu ludności wyciągać fałszywych (!?) wniosków.”

„Kattowitzer Zeitung” z dn. 8 b. m. w artykule p. t. „Jeder dritter Staatsbürger kein Pole” po szeregu krętkich próbach insynuowania, że wynik spisu nie daje rzekomo obiektywnego obrazu dochodzi do następującego „wniosku”:

„Nigdy nie znamy (!?) spisu ludności jako podstawy dla jakichkolwiek mniejszościowo politycznych zarządzeń”.

Na temat wspomnianego spisu ludności wypowiedział się również w „sposób wielce charakterystyczny dla germanizatorskich celów Volksbundu” prezes tej organizacji p. Hochberg, „Prinz von Pless”, który w mowie swej, wygłoszonej na zebraniu członków Volksbundu w Katowicach, odbytem w ubiegłą sobotę popisał się następującą, godną uwagi „interpretacją” wyników spisu.

„9 grudnia 1931 r. odbył się spis ludności, którego wyniki ogłasza teraz prasa. Wedle tego procent niepolskiej ludności w Województwie Śląskim wynosi 7,7. W górnośląskiej części Województwa Śląskiego miało podać 6,6 proc. ludności inną mowę aniżeli polską. Nie potrzebuje tu wspominać o doświadczeniach (!?), jakie mieliśmy przy spisie ludności. Jeśli jednak podane cyfry odpowiadają rzeczywistości, to dostarczały tylko dowodu dla reprezentowanego przez nas twierdzenia, że mowa nie posiada rozstrzygającego znaczenia przy rozstrzygnięciu o świadomości narodowej!”

Wspominana „filozofia” prezesa Volksbundu mówi dostatecznie wyraźnie, że ta hakatystyczna organizacja nie wyrzeka się swego germanizatorskiego programu, że nadal element polski na Śląsku uważa za obiekt swych germanizatorskich zakusów. W interpretacji p. Hochberga streszczona jest cała perfidia volksbundowych praktyk. Gdy n. p. Niemiec zapisze dziecko do szkoły polskiej, lub gdy choćby tylko czynnie zażąda swą lojalność wobec Polski, to w oczach volksbundowców uchodzi za zdrajcę, którego trzeba piętnować, ale

gdy Ślązak, zgodnie z rzeczywistością, przyzna się do swego polskiego języka ojczystego, to dla „księcia pana” nie stanowi to rozstrzygającego kryterium.

Jest to pogląd zbyt cyniczny i zbyt obśkórny, by zasługiwał na szersze omówienie. Zwróćmy tylko uwagę, że pogląd taki jest zarazem bardzo „obosieczny”. Jeśli bowiem dla volksbundowców przyznanie się do mowy polskiej nie stanowi miernika przynależno-

ści narodowej, to stosując tę samą „logikę” można przypuszczać, że volksbundowcy za swoim kłującym prezesem na cele mają zapewne grube wątpliwości co do niemieckości tych osób, które w spisie ludności podały swój język jako niemiecki!?

Tego rodzaju wątpliwości naby nam nie szkodziły. W każdym razie volksbundowcy zechcą sobie dobrze to zanotować, że element polskiego nawet w

tych jego częściach, gdzie polska myśl patriotyczna nie jest dotychczas całkowicie skryształizowana, nie pozwolimy traktować za ugor, nadający się do germanizatorskich eksperymentów. Zechcą sobie również „działacza” z „Herrenvolku” zapamiętać, że my wynik spisu ludności uważamy za obraz, odzwierciedlający istotne stosunki narodowościowe na Śląsku i wynik ten też z natury rzeczy posłuży nam przy dalszych koncepcjach programowych w stosunku do zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce. Żadne interpretacje sztuczki p. p. Hochbergów, Ulitzów i Pantów nie w tej rzeczywistości zmienić nie zdołają.

Polacy w Niemczech a Polacy w Czechosłowacji

Interesujące uwagi Polaka z Czechosłowacji.

Ze sfery ludności polskiej Czechosłowacji otrzymujemy poważną bardzo cenną i niezwykle interesującą korespondencję:

Polacy w Niemczech ponieśli poważną klęskę w ostatnich wyborach do sejmiku pruskiego. Wnie takiego stanu rzeczy ponosi szalejący terror bojówek niemieckich. Wie o tem dobrze cała polska opinia publiczna. Niestety, z bólem serca musimy się stwierdzić, że znalazło się w Polsce kilka gazet, które w swoim zacietrzewieniu partyjnym doszły do tego, że, jak w wielu innych sprawach — całkiem niesłusznie winę przypisywały większości. Rządzącej w Państwie Polskiem. Rekord w uprawianiu nieuczciwej demagogii osiągnęła katowicka „Polonia”. organ p. Korfante. Ośmieliła się pisać o terrorze bojówek sanacyjnych. równorzędnych hitlerowcom.

„Są to bandy godne śmiechu — pisał Korfante — organ — a poziom moralny ich jest jednakowy”. Klęska zwycięży polskiego tłumacza się głównie tem, że sanacyjna Polska nie jest i nie może być siłą atrakcyjną dla Polaków po drugiej stronie granicy. Przeciwnie! Jej sanacyjni deprawcy ludzie się buntują, protestują, zakładają nawet swoje organy antysanacyjne. W przeddzień wyborów do sejmiku pruskiego wydano nawet odezwę antysanacyjną, wzywającą Polaków do powstrzymania się od wyborów i nie głosowania na listę polską... Wynikiem tego zaś jest zaledwo 28,043 głosów na listy polskie. To nie jest skutek terroru niemieckiego, bo z terrorem niemieckim ta ludność przez lat dziesiątki umiała walczyć skutecznie, to skutek zarazy sanacyjnej, którą tam przeniesiono.

Zdania powyższe graniczą wyraźnie ze zdradą stanu. Nader trafnie ocenił warcholstwo Korfantej „Polonii” „Czas” krakowski. pisząc m. in.:

„Refleksje, które nasuwały się po przeczytaniu tych wywodów są nad wyraz bolesne. Walka wewnętrzna polityczna w Polsce prowadzona jest z zaciekłością, przechodzącą granicę przyzwoitości — zapewne. Ale metody walki politycznej na Śląsku, które tam wprowadza p. Korfante, przechodzą granicę i nie przyzwoitości, ale granice nalmprymitywniejszego poczucia moralnego. Gdyby taki artykuł o losie listy mniejszościowych niemieckich w Polsce pojawił się w Niemczech... to taki Niemiec nie miałby co robić wśród swoich. Słowo „zdrada stanu” byłoby najgodniejszą kwalifikacją takiego postąpienia. Obrzydliwy artykuł „Polo-

ni” powiada, że stosunek „sanatora” do wyborcy polskiego jest taki sam, jak stosunek hitlerowca do mniejszości polskiej w Niemczech, jednocześnie z ukrywana satysfakcją podaje do wiadomości, iż były odezwę, pisane przez Polaków, a wzywające do niegłosowania na listy polskie i znajduje usprawiedliwienie dla takich odezw!

Słowo „zdrada stanu” jest zbyt może łagodne określenie. To jest coś więcej. Zatrutą, nie stałe, z premedytacją, metodycznie duszą śląskiego Polaka. Państwo, które pozwala na takie metody, wydaje się samo w ręce burzycieli. Musi być uczynione wszystko, by takie wystąpienia nie mogły mieć miejsca.”

Tyle „Czas” krakowski. Nam, którzy wolni od namietności, zdala obserwujemy kampanie pewnych grup opozycyjnych przeciwko większości rządzącej, przykro jest zabierać głos w podobnych kwestiach. Musimy to jednak raz nareszcie zrobić, ponieważ wybrki części prasy opozycyjnej w Polsce, coraz częściej przynoszą wstyd dobremu imieniu narodu polskiego zagranicą. Dzienniki w rodzaju „Obrany Sileska” i „Naszego Ślązaka”, które pełnią garściami czerpią stamtąd wszelkie brudy prasowe, wszelkie ujadania na rząd i stosunki w Polsce, i na tej podstawie rozaczają przed czytelnikami czeskimi rzekomy obraz życia Polski w najczarniejszych kolorach. Sądząc z cytowań w gadzinach polskich, że obecny rząd polski zażnił dosłownie wszystko: i kryzys światowy, i nieurodzaj i deszcze i burze z piorunami i wzrost hitleryzmu i wojnę japońską — chińską — wszystko to jest rzekomo dziełem rządów Marszałka Piłsudskiego!

Jeżeli chodzi o wybory w Niemczech, to te same gazety opozycyjne, które przypisują winę klęski polskiej rządowi „sanacyjnym” same stwierdzają, że przed wojną powiaty dziesięciu Śląska Opolskiego: gliwicki, opolski i strzelecki dawały większość polską w wyborach do parlamentu niemieckiego. Już podczas plebiscytu Polacy stracili większość w powiecie opolskim, a ulegli znacznemu osłabieniu w innych powiatach. Przydzielenie do Niemiec spowodowało dalsze uszczuplenie polskiego stanu posiadania. Stało się to dawno przed przewrotem majowym. Niebawmy wzrost hitleryzmu w Niemczech musiał w

konsekwencji doprowadzić do spotęgowania terroru przeciwpolskiego. Tem, a niczem innym tłumaczy się spadek liczby głosów polskich w ostatnich wyborach pruskich. Dzieciom wydaje nam się również zwalanie części winy na kandydatów. Znać dobrze sekretarza generalnego Związku Polaków w Niemczech Dr. Kaczmarek z jego działalności na polu konsolidacji Polaków zagranicznych, dziwny się, jak jego nazwisko można wogóle zestawiać z różnymi figurkami, wymienianymi przez prasę chrześcijańską narodowej demokracji.

Najmniej uzasadniony wydaje nam się zarzut, że Polska pod rządami sanacyjnymi straciła na sile atrakcyjnej dla Polaków po drugiej stronie granicy. Jest wprost przeciwnie. Dopiero od roku 1926 datuje się ogromny wzrost znaczenia Polski na arenie międzynarodowej. Najlepiej to możemy osądzić my, Polacy, mieszkający poza granicami Odrodzonej Rzeczypospolitej. Przed rokiem 1926 dochodziły nas z Polski jedynie wieści o katastrofalnych deficytach budżetowych, o ujemnym bilansie handlowym, o upadku waluty, o ciągłych zmianach gabinetu, o niesłychanych rosterkach wewnętrznych, o upadku gospodarstwa. Po roku 1926 widzimy konsolidację życia gospodarczego, stałość rządów, większość rządzącą w sejmie, budowę portu w Gdyni i t. d., widzimy, że wśród szeregu kryzysów światowego Polska należy do nielicznych państw w Europie, które skutecznie stawiają opór wezbranym falom anarchii politycznej i gospodarczej.

Nie chcemy uprawiać samochwalstwa, ale na wywody organów opozycyjnych musimy odpowiedzieć, że właśnie mniejszość polska w Czechosłowacji, która najwięcej ze wszystkich kupień polskich za granicą przejeżdża jest t. zw. duchem sanacyjnym, odnosi największe sukcesy w warunkach najtrudniejszych. Nie żyjemy tutaj w warunkach sielankowych, od 12 lat walczymy skutecznie z naporem czecizacji, prowadzonym pod hasłem nawracania „spolczonych Morawów”, a jeżeli z walki wychodzimy zwycięsko, to główną zasługę ponosi to nasz „sanacyjny” duch jedności i zgodnej współpracy wszystkich stronnictw bez względu na wyznanie i różnice polityczne. I właśnie świadomość, że Polska przetrwała być kłębowskiem walk partyjnych, że raz nareszcie pod silnymi rządami idzie do wytkniętego celu, jakim jest Polska mocarstwowa — jest dla nas mocnym oparciem w naszej walce o byt. Dlatego sposób pisanie pewnych organów prasowych w Polsce, zwłaszcza katowickiej „Polonii” o stosunkach wewnętrznych w Polsce musimy jaknajbardziej stanowczo potępić z punktu widzenia autorytetu Polski zagranicą.

Polak z Czechosłowacji.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. Weteranów b. Armii Polskiej we Francji.

Król. Huta. Dnia 12 czerwca odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji na okręg śląski i Zagl. Dabrowskiego. Na uroczystości obecni byli m. in. konsul francuski w zastępstwie ambasadora francuskiego i konsul włoski. O godz. 10.30 uformował się pochód i poprzedzony orkiestrą wojskową udał się do kościoła św. Jadwigi w Król. Hucie, gdzie odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru, którego dokonał ks. radca Gajda, wygłaszając przytem podniosłe kazanie okolicznościowe. Po na-

bożeństwie uformował się pochód i udał się pod płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie wygłosił przemówienie sekr. wspomnianego Związku z Warszawy, p. Starzyński, pozem nastąpiło złożenie wieńca na płytę i degranie hymnów polskiego, francuskiego i włoskiego oraz defilada przed pomnikiem Powstańców. Po defiladzie odbyła się akademie w sali posiedzeń magistratu, w czasie której przemawiali prezes Zaworka, zast. gen. Góreckiego ptk. Gasiorowski i poszczególni delegaci.

Samobójstwo emerytowanego inspektora Spółki Brackiej.

Król. Huta. Dnia 12 bm. o godz. 20.45 popełnił samobójstwo Kolkowski Henryk, lat około 70, emerytowany inspektor Spółki Brackiej przez rzucenie się pod pociąg popiesznym, zadążający w kierunku Katowic. Przybyły na miejsce władze policyjne i kryzys

kołowe stwierdziły śmierć Kolkowskiego. Złotki odstawiono do szpitala miejskiego w Król. Hucie. Jak wynika z pozostaowanego listu, powodem samobójstwa był brak środków do życia i ogólnie panujący kryzys

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Zadać w aptekach i drogeriach.

Humor.

Kto komu.

Aktor K. spotkał na ulicy protektora sztuki i prosi go o małą pożyczkę — 200 koron.

— Drogi przyjacielu, mam przy sobie 200 koron, proszę o 100 koron.

— K. dziękuję, odchodzi, w tem zawraca, dogania protektora i pyta:

— Pardon, ale nie orientuję się teraz, kto komu winien 100 koron, pan mnie, czy ja panu? (Bühne).

Co postanawia projekt dekretu w sprawie wygórowanych płac dyrektorskich?

W uzupełnieniu podanych już informacji o przygotowanym dekrety w sprawie wygórowanych płac dyrektorskich w przedsiębiorstwach podajemy dalsze szczegóły o tym dekrety:

Uchwalony na plątkowem posiedzeniu Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń, ma na celu usunięcie takich anomalii, jak utrzymywanie się bez żadnych zmian uposażeń na wyższych i oczywiście nadmiernych, gdy jednocześnie szerokie warstwy średnie i najniższe uposażonych pracowników doświadczały redukcji płac i utraty pracy, przedsiębiorstwa zaś zmuszone do ponoszenia ciężarów niezmiennych płac najwyższych zalegały z wypłatą płac robotniczych i opłatą podatków i świadczeń publicznych, czy też nie mogą się wywiązywać w terminie ze swych zobowiązań wobec wierzycieli.

W dotychczasowych warunkach i na podstawie norm dotychczasowych ograniczenie tych uposażeń napotykało na poważne trudności. Jedne z nich wyrażały się w braku inicjatyw ze strony samych przedsiębiorstw, inne leżały w postanowieniach umów dawniej zawartych, które przewidywały niezmiennie wysokie kary i odszkodowania na wypadek przedterminowego zerwania kontraktów.

Dekret projektowany ma więc na celu otwarcie możliwości prawnych do zrewidowania umów niesłusznych i uciążliwych dla społeczeństwa i gospodarczo, bez narazania przedsiębiorstwa na zapłatę równie nadmiernych odszkodowań, z drugiej zaś strony ma umożliwić przeprowadzenie tego nawet wbrew stanowisku większości we władzach przedsiębiorstwa, broniące nabytą często istniejącego stanu rzeczy.

Działanie projektowanego dekretu rozciągać się będzie na spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie, товариства ubezpieczeń wzajemnych, zrzeszenia wytwórców, przetwórców i handlujących, posiadające osobowość prawną, przedsiębiorstwa i zakłady państwowe i samorządowe oraz instytucje ubezpieczeń społecznych.

W wszystkich tego rodzaju przedsiębiorstwach wynagrodzenie członków zarządów, rad nadzorczych, komisji rewizyjnych, oraz pracowników umysłowych — jak mówi projekt rozporządzenia — „winny być przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, do zadłużenia, do stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie”.

Odnosi się to do wszystkich wynagrodzeń opartych zarówno na umowach jak też i tych, które będą oparte na umowach i uchwałach przyszłych, a które przekraczały 2.500 zł miesięcznie lub 30.000 rocznie. Jako wynagrodzenie rozumie się sumę ogólną, na którą składała się poza uposażeniem zasadniczym wszystkie stałe, jak: funkcyjne, reprezentacyjne etc., oraz dodatki niestałe, jak gratyfikacje, remunera-

cje, procenty od obrotu, sprzedaży itd., wypłacane z tytułu zatrudnienia.

Ograniczenie wynagrodzenia odbywać się będzie albo na podstawie decyzji organu zarządzającego przedsiębiorstwa albo na mocy decyzji sądu.

Decyzja organu zarządzającego może zapasć albo na podstawie jego własnej inicjatywy, albo na podstawie wniosku zgłoszonego do zarządu lub rady zarządzającej. Wniosek taki będą mogli zgłaszać: 1) kilku lub nawet jeden członek zarządu rady nadzorczej lub komisji rewizyjnej, 2) kilku skarbowe — w razie gdy przedsiębiorstwo zalega od roku z zapłatą choćby poszczególnych podatków i opłat publicznych, 3) ministerstwo pracy i opieki społecznej — w razie jeśli przedsiębiorstwo zalega z wypłatą pracownikom przez dni 30.

Decyzja taka musi być zakomunikowana w przepisany terminie osobie, której wynagrodzenie ulega ograniczeniu.

Jeśli osoba ta nie zgodzi się na ograniczenie, albo jeśli wniosek o ograniczeniu wynagrodzenia zgłoszony przez którykolwiek z wymienionych czynników nie zostanie przez organ zarządzający przedsiębiorstwa uwzględniony — sprawa idzie do sądu okręgowego, który ustali wysokość wynagrodzenia tak, by „było ono przystosowane do zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej, zadłużenia, stanu zatrudnienia, jak również do wysokości płac ogółu pracowników danego przedsiębiorstwa”.

Osoba, której wynagrodzenie zostanie ograniczone, będzie miała prawo przedterminowego rozwiązania umowy za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. W tym wypa-

dku żadna strona nie będzie mogła żądać kary umownej lub odszkodowania przewidzianego w poprzednim umowie.

Rozporządzenie o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń, oparte na powyższych zasadach, posiadać będzie niewątpliwie znaczenie bardzo poważne, zarówno ze społecznego jak i też gospodarczego punktu widzenia. Z punktu widzenia społecznego pozwoli ono na zmniejszenie nadmiernej dziś rozpiętości uposażeń pomiędzy personelem kierowniczym i pracowniczym w przedsiębiorstwach, powodując bardziej sprawiedliwe rozłożenie ciężarów przesilenia i złagodzenie fermentu, który na tle pogłębiania się tej rozpiętości ujawnia się dziś w wielu dziedzinach pracy. Z gospodarczego punktu widzenia — ograniczenie nadmiernych wynagrodzeń winno wywierać na zmniejszenie kosztów administracyjnych wielu przedsiębiorstw, które to koszty nie raz bardzo poważnie obciążone są wysokimi i nieusprawiedliwionymi wynagrodzeniami.

W wyłudnionej Nicei.

Nicea, w czerwcu 1932. Nicea jest punktem, o który zachęcały wszystkie marszruty podróży z Francji do Włoch, z Włoch do Hiszpanii i z Francji do Afryki Północnej.

Nicea obecnie, pomiędzy wielkim sezonem zimowym, który kończy się w marcu, a sezonem letnim, który rozpoczyna się w połowie lipca, jest pusta i wyłudniona. W części handlowej miasta, w której koncentrują się wielkie banki, magazyny i przedsiębiorstwa, ruch jest nadal duży, ale w dzielniczy zamieszkałej przez cudzoziemców, w hotelach i pensjonatach, zasuszone żaluzje i zaryglowane drzwi świadczą o pustce zupełnej. Należy jednak brak sezonu jest tego przyczyną, ale przede wszystkim

stłkiem brak pieniędzy, na który skarżą się najzamożniejsi dawniej bywalcy Jasnego Brzegu. Na wszystkich prawie willach, u słynnych rzędem wzdłuż Promenade des Anglais, widnieją wielkie napisy: „A louer” (do wynajęcia), lub „A vendre” (do sprzedania). Wszystko jest do wynajęcia lub do sprzedania właściciele pięknych posiadłości rezygnują łatwo z wypoczynku nad morzem, ograniczają wydatki. Nicea broni się przed odpływem fali turystów, pozostawiających corocznie miliony. Ceny hoteli biją rekordy taniości, towarzystwa, utrzymujące komunikację autokarową wzdłuż wybrzeża, co tydzień niemal obniżają ceny.

Wielka konkurencja dla samej Nicei stanowią małe miejscowości, rozrzucone ma-

lowniczo nad pobliskimi zatokami lub na wysuniętych daleko w morze cypach. Więcej tam zieleni, błękitu morza i złotego piasku. Ludzie coraz bardziej szukają koniecznego wypoczynku, a coraz mniej kosztownej zabawy, to też Nicea, jako duże miasto, przyciąga jedynie w zimie. Obecnie, w przededniu upalnego lata, zjawiają się pierwsi przybysze w Cannes, Beaulieu i Juan les Pins. Wielu wśród nich jest Niemców, którzy zresztą dają sobie radę z rozporządzeniem swego rządu, zabraniającem wywozu pieniędzy z kraju. Poza tem wszędzie słyszy się język rosyjski — Rosjanie emigranci są tu gośćmi z Paryża, Londynu i Berlina, są także gospodarzami, jako właściciele pensjonatów, sklepów i kawiarni.

Nie dopisują jednak Amerykanie i Anglicy, co przedsiębiorcy najbardziej odczuwają, ponieważ wielkie luksusowe hotele mogą liczyć tylko na anglosaską publiczność. Francuzi, którzy byłby dość bogaci, aby móc opłacić pobyt w takim hotelu, kupuje sobie wille na zboczach gór i hoduje róże i mimozę.

Najbardziej uprzywilejowanymi turystami na lazurowym brzegu są maleficzni pieski, najroźniejszych ras, odzieni i temperamentu, które całymi dniami wygrzewają się na słońcu. Mały japończyk lub kudłaty pudełek stał się nieodłącznym towarzyszem nietylko wirtuozów pianu, ale i wysportowanego młodzieńca. Właściciele psów tworzą odrębną kastę, która szybko zawiera między sobą znajomości. Rozmowa zaczyna się zwykle na temat, co pupilek zjada na pierwsze śniadanie i jakie lekarstwo pomaga mu najsukceszniej na zaziębienie. „Puffi pije wtedy koniak z żółtkiem” — objaśnia z powagą właściciel pincherka swojej sąsiadce na plaży. Pieski wozi się autem na specjalnie zawieszonych półkach i byłoby niesprawiedliwością twierdzić, iż odczuwają one kryzys w jakikolwiek sposób. M. C.

F. S.

Z życia kulturalnego na Śląsku.

Zjazd śpiewaczy Okręgu Rybnickiego.

W ogrodzie miejskim „Polonia” w Rybniku odbył się 12 bm. X Zjazd okręgowy Zw. Śl. Kół Śpiewaczy. Zjazd połączony był z uroczystościami ku uczczeniu 60-letniej rocznicy śmierci Śl. Moniuszki i przedzielił się w imponującą manifestację śpiewacza.

W świątce śpiewaczem, nad którym protektorat objął łaskawie p. starosta J. Wyglenda wzięły udział miejscowe władze obywatelstwo i tłumy ludności.

Przedpołudniowy pochód organizacyi śpiewaczych przez miasto świadczył wyśmienicie o przeżytości i potęgze tamtejszego okręgu, który rozwija się i artystycznie pod wodzą prezesa p. M. Basisty i dyrygenta p. P. Kuny.

Konkurs śpiewaczy dał następujące rezultaty:

Chóry mieszane: I miejsce: I miejsce „Seraf” Rybnik 26½ p. II miejsce „Przedświt” Rybnik 25 pkt. „Lira” kop. Rymer 22 pkt. „Feniks” Żory 20½ pkt. Chór im.

Moniuszki Lig. Kuźnia 19½. „Lutnia” Czerwionka 18½. „Młoda” Chwałowice 17½. „Gwiazda” Zebrzydowice 17½, chór im. Kochanowskiego Czuchów 16½, chór im. Chopina Niedobczyce 15½, chór im. Mickiewicza Niedobczyce 15 pkt., chór im. Moniuszki Czuchów 14½, chór pod wezw. św. Cecylii Rydułtowy 14 pkt., chór amatorski Wielopole 13½ pkt. „Śłowiczek” Popielów 11½, chór „Jutrzenka” Radziejów 10½, chór „Seraf” Jankowice 10 pkt.

Chóry męskie: Chór im. Poniatowskiego Popielów 16½, pkt. „Hasło” Żory 13 pkt. Chór im. Wandy Ligoty Rybnicka 12½ pkt. „Echo” kop. Debieńsko 11 pkt.

Dobór repertuaru popisowego był b. staranny a poziom wykonawczy chórów wysoki.

Przemówienia p. prez. Basisty i II prezesa Zw. Śl. Kół Śpiew. p. T. Kowalczyka oraz wspólne odpiewanie „Boże coś Polskę” zakończyły oficjalną część zjazdu, na którym odbyła się zabawa.

Skazanie

Romans z angielskiego.

30) (Ciąg dalszy.)

Przeżarcie takie staje się niejednokrotnie udziałem ludzi, którzy nie chodzą prostą drogą. W innym nieraz sensie wyrzeczono słowo, przybiera w sumieniu ich niespokojnym potworne znaczenie.

Do ubezpieczenia wartości „Prozerpiny” musieli przystąpić do spółki kilka towarzystw asekuracyjnych. Nareszcie jednak udało się ubezpieczyć ładunek.

Dokonawszy tego, udał się Wardlaw do p. Condell i wziął znaczne kwoty a conto ubezpieczonego ładunku, ażeby pieniądze temi pokryć weksle, którymi zapłacił złoto w Australji. Złatwiwszy to, odczekał swobodnie, mając nadzieję na kilka miesięcy spokoju i licząc na podstęp, którego użył. Cóż to jednak dwa miesiące! Zbiegły one ani się obejrzał. Chodził więc tymczasem codziennie do przedsiębiorstwa żegluga „Lloyd” dowiadując się, czy niema wieści o jego okrętach.

Niepokoiły go nieustannie owe tajemnicze dla słowa p. Condell, a nie pokoiły go pomimo, że sam Condell przystąpił

do spółki w ubezpieczeniu „Prozerpiny” z kwotą 800 funtów. Niepokój Artura Wardlaw wzrósł do tego stopnia, że wyprawiał jakiegoś przyjaciela do reprezentanta towarzystwa, by wybać go po ufnie, co rozumiał zalecając ubezpieczyć „Shannona” na kwotę podwójną?

Pokazało się, że to rzecz najnaturalniejsza w świecie. Pan Condell dowiedział się, że okręt „Shannon” nie w najlepszym znajdował się stanie, dlatego radził, ażeby Artur ubezpieczył ładunek jego o ile można jaknajdrożej. To samo było powodem, że nie chciał ubezpieczyć „Shannona”, a podjął się przystąpić z pewną kwotą udziałową do ubezpieczenia „Prozerpiny”.

O losach dwóch tych okrętów znał czytelnik ścześnie, których Artur Wardlaw nie przeczuwał nawet, a miało być, że „Shannon” wypłynął później z Sydney i że miss Helena znajdowała się nie na pokładzie „Shannon”, ale „Prozerpiny”.

Do powyższego doruczymy jeszcze garść i opowiemy tu rzeczy, które mogą wydać się dziwnymi, a są mimo to prawdą. Kiedy trwogą przejęty młody spekulant zwraca oczy ku wybrzeżom morskimi i usiłuje wycztać przyszłość,

pizenosimy czytelnika w mgnieniu oka na fale oceanu Spokojnego na pokład „Prozerpiny”, która szybkuje po sionej wodzie ku ojczyźnie.

Gdy okręt rzeczony wypłynął z przeszerzeni sydneyjskiej sprzął mu wiatr pomyślny, później zmienił się jednak, tak, że statek posuwał się już wolniej. Miotaly nim silne fale, co wywierało zgrubne skutki na usposobienie miss Helery Rolletson. Poblada i zeschupała nawet.

Młody duchowny, pan Hazel, spoglądał często na Helenę, ale wzrokiem pełnem uszanowania. Spojrzenia te nie usły baczeniej uwagi istoty tak przenikliwej, jaką jest każda kobieta. Spozstrzegła ona, że ciemne pełne wyrazu oczy zwracają się często ku niej, w chwili jednak, gdy Helena zaważała to, odwracała się spiesznie. Widocznie zajęty był nią mocno, a nie chciał się tylko narzucać, stawać natrętnym. Był zresztą nadzwyczajnie uśmieszny. Gdy Helena wychodziła na pokład, wynosił dla niej pudełkę i własne swoje dywany pod nogi i do okrycia, i wiele innych świadczył przysług, niezbędnych na pokładzie okrętu; wszystko to jednak odbywało się w milczeniu. Gdy dziękowała mu za to skiniem głowy, nie posiadał się z

radości, rumienił się, oczy jego ożywiały się.

Zareczone młode panienki są zwykle więcej towarzyskie, nie tak sztywne w obcowaniu z drugą połową rodzaju ludzkiego. Zresztą na pokładzie okrętu topnieją łatwiej lody etykiety.

Nic dziwnego zatem, że po kilku dniach wyszła Helena Rolletson sama na spotkanie z p. Hazel i odtąd zawiązała się znajomości, zrazu zakajona zaledwo półśłówkami, później pogadanką coraz częstszą.

Ta częsta wymiana myśli stała się uczcią duchową, bo p. Hazel okazał się człowiekiem istotnie wykształconym, rozległej wiedzy, całkiem wczem naturalnie, że mógł mówić i miał o czem.

Pod pewnym względem jednak zawiódła się Helena mocno spodziewała się bowiem, że znajdzie w p. Hazel wymownego kaznodzieję przedewszystkiem w sprawach religijnych. Okazało się, że p. Hazel obnażony był z teologią doskonale, co było zresztą zawodem jego, bo był duchownym. Nie był to jednak duchowny z powołania. Odezwała się więc Helena pewnego dnia ze zdziwieniem: ledwie uszom moim wierzę, słysząc, że byłeś misjonarzem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości bieżące.

Wtorek
14
czerwiec

Dziś: Bazylego Włók.
B. W. D. K.
Jutro: Włta, Madesta
Krescencji M. m.
Wsch. st.: g. 3.15.
Zach. st.: g. 19.55.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Rewla Warszawska „Morskie Oko” w Teatrze Polskim w Katowicach.

A więc dziś, dnia 14 bm, całe Katowice wydało sobie randes-vous w Teatrze Polskim w Katowicach o godz. 20-tej na premierę wielkiej rewii w 2 częściach 20 obrazach pt. „Uśmiech Katowic” w wykonaniu znakomych artystów warszawskich „Morskiego Oka”: Janiny Sokół, Janiny Krowczyńskiej, Maryli Martynów, Ludwika Sempolnickiego (kierownik artystyczny), Jerzego Oleskiego, 5 Revereńsów Polskich, 8 girls (Balet), orkiestra jazzbandu, w bogatym programie przeobrażone skecse, najnowsze piosenki, wspaniałe balety i t. d. Pozostałe balety w cenie od 50 gr. do 6 zł. do nabycia w Kasie Teatru, Tel. 24.48.

Widowisko „Krakowiaczy i Górale” na wolnym powietrzu.

W sobotę, dnia 18 czerwca oraz w niedzielę, dnia 19 czerwca o godz. 16.30 z okazji uroczystości 10-lecia wkroczenia Wojsk Polskich na Śląsk, wystawione będzie po raz pierwszy nieśmiertelne dzieło Kamińskiego i Kurpińskiego p. n. „Krakowiaczy i Górale” na wolnym powietrzu, na boisku sportowym „Pogoń” w zmienionej inscenizacji, przystosowanej do otoczenia, plenarnego. Polonez, tańce góralskie z „yepieka” i mazur na cudoownego otoczenia — namiętny, będący podziwem swą barwnością i dądem radości zadowolenia niktymu muzycznym, lecz i wzrokowym. W widowisku wezmą udział soliści, orkiestra, chóry, balet razem około 200 osób. Przedprzedaż biletów w kasie Teatru Polskiego oraz w dniach przedstawień przy trzech kasach na boisku „Pogoń”.

REPERTUARY:

We wtorek, dnia 14 bm. „Uśmiech Katowic” Rewla Warszawska o godz. 20.

W środę, dnia 15 bm. „Uśmiech Katowic” Rewla Warszawska o godz. 20.

W czwartek, dnia 16 bm. „Uśmiech Katowic” Rewla Warszawska o godz. 20.

Piątek, dnia 17 bm. „Uśmiech Katowic” o godz. 20.

Sobota, dnia 18 bm. „Krakowiaczy i Górale” na boisku „Pogoń” o godz. 16.30.

Sobota, dnia 18 bm. „Uśmiech Katowic” o godz. 20.

Niedziela, dnia 19 bm. „Krakowiaczy i Górale” na boisku „Pogoń” o godz. 16.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Niedziela, dnia 19 bm. „Uśmiech Katowic” Cieszyńsk o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów

Kino Colosseum: „Błędne ognie” i nadpogran — prolongowany.

Kino Palace: „Kult ciała”.

Kino Union: „Człowiek śmiechu”.

Kino Casino: „Anna Karenina” — prolongowany.

Kino Rialto: „Na Zachodzie bez zmian”.

P. Wojewoda Grażyński na zjeździe harcerstwa polsk. w Czechosłowacji.

P. Wojewoda dr. Grażyński, jako przewodniczący Zw. Polsk. Harcerstwa wziął udział w walnym zjeździe harcerstwa polskiego w Czechosłowacji; zjazd odbył się w niedzielę 12 czerwca w Karwinie. Na miejscu P. Wojewoda dr. Grażyński był witany entuzjastycznie przez tamtejszych Polaków. Harcerstwo polskie w Czechosłowacji liczy 1500 członków i członków, co na 12 tysięcy dzieci w szkołach polskich jest pokaźna cyfra. (—)

Wyjazd delegacji robotniczej fabryki porcelany do Warszawy.

Wczoraj wyjechała do Warszawy delegacja robotników fabryki porcelany Giesche w Bogucicach pod Katowicami, w osobach przewodniczącego rady załogowej, p. Wilhelma Giezela i jego zastępcy p. Zaborowskiego Franciszka. Delegacja z piosennym Fessemem na czele przyletała do Ministerstwa Pracy i w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, gdzie przedłożyła materiały wskazujące na konieczność zatrzymania tego zakładu w ruchu, a który dyrekcja chce zamknąć z dniem 1 lipca. Fabryka porcelany Giesche zatrudnia 1500 osób, co na 470 robotników i 135 urzędników, i wykonuje zamówienia rządowe. (—)

Subwencje na remont szkół.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Wojewódzka dokonała rozdziału pożyczek ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego na ogólną sumę 138 tysięcy zł jak również rozdzieliła subwencje na remont szkół powszechnych w kilku gminach województwa śląskiego, na łączną kwotę 40 tysięcy złotych. (—)

Krwawa awantura w piekarni Hampla w Rybniku.

Napadnięty przez awanturników dzierżawca piekarni nożem zabił jednego z napastników, drugiego ciężko ranił.

Rybnik, 14 czerwca.

Do niebywałego zapału doszło wczoraj w porze obławowej w domu przy ul. Raciborskiej w Rybniku, własności Emilii Twardochowej, gdzie dzierżawi piekarnię czeładnik piekarski, Henryk Hampel. O godz. 12 w południe do piekarni przybyli bracia Emil i Alfred Niewrzolowie wraz z Augustem Burkiem, którzy weszli w bójkę z Hamplem. Awantur-

cy przybyli, a właściciel wtrącił do piekarni, uzbrojeni w noże i laski. Po wszczęciu awantury, rzucili się oni na Hampla, chcąc go pobić. Dzierżawca piekarni, widząc, na co się zanosił, wyrwał jednemu z napastników noż i w czasie szarpania się z nim, ugodził nim w pierś Emila Niewrzola tak silnie, iż ten padł trupem na miejscu, drugi cios ugodził Augustyna Burka w okolice oka.

Awanturnicy, widząc, iż ich prowokacja zakończyła się tak tragicznie, zbiegli.

Zawiadomiona o wypadku policja aresztowała ich celem przeprowadzenia dochodzeń i ustalenia przyczyn krwawej awantury.

Stwierdzono, iż wszyscy trzej awanturnicy pochodzą z Rydułtów, gdzie są znani, jako notoryczni nożownicy.

Badania lekarskie kandydatów do służby państwowej i urzędników w celach urlopowych.

Dowiedniemy się, że minister spraw zewnętrznych rozesał do wojewodów, okólnik, w którym omówione zostały kwestie związane z urzędem badaniem lekarskim kandydatów do służby państwowej i urzędników w celach urlopowych.

Ustawa z 1922 r. o państwowej służbie cywilnej uzależnia przyjęcie do służby państwowej od uzdolenia fizycznego i umysłowego kandydata. Stan zdrowia kandydata bada na zlecenie władz urzędowych właściwi lekarze powiatowi, którzy ustalają ocenę zdolności do służby państwowej na zasadzie specjalnej „tabeli stanów chorobowych”. Wyniki badania przesyła lekarz, jako pismo poufne, władzy, która badanie zarządziła. Lekarze urzędowi obowiązani są do bardzo dokładnego badania kandydatów do poszczególnych rodzajów służby państwowej i ostatecznego kwalifikowania; obowiązani są również do indywidualizowania cierpień, kalectw i odchyleń od normy, stosownie do właściwości służby, w której kandydat zamierza pracować. W wypadkach wątpliwych lekarze powiatowi wydają orzeczenia po zapoznaniu się z opinią specjalistów.

Wobec specjalnych warunków pracy w zawodzie nauczycielskim, poza normami ustanowionymi we wspomnianej „tabeli stanów chorobowych”, do zawodu tego nie mogą być przyjęte osoby, które: 1) rażą okiem swym wyglądem zewnętrznym (kalectwa i ułomności, zniekształcenia i zespaczenia twarzy, tiki i grymasy); 2) cierpią na przewlekłe choroby skórne, niezasłoniętych części ciała, na przykry woń z ust i nosa; 3) cierpią na zaburzenia mowy (jąkanie, bełkotanie, wybitna mowa nosowa, seplenie).

Na wszelkie kursy nauczycielskie nie mogą być przyjmowani kandydaci nawet z

nieznacznie zaburzeniami mowy; wyjątek stanowi przyjęcie na pierwszy kurs seminarium osób, których nieznaczne zaburzenia mowy rosną poprawie, przyczem poddać się one muszą specjalnemu leczeniu i od wyników tego leczenia uzależnione będzie przyjęcie ich na następny kurs.

Pozatem do zawodu nauczycielskiego nie można przyjmować osób które: 4) cierpią na drżenie rąk, kurcz pisarski, skutkiem czego utrudnione jest pisanie; 5) cierpią na znaczne, niedające się naprawić zapomocą szkieł upośledzenia wzroku, a także na upośledzenie słuchu; 6) cierpią na zaburzenia nerwowe; 7) cierpią na stany chorobowe dróg oddechowych, przewidziane w tabeli.

Urlopy dla poratowania zdrowia mogą być udzielone funkcjonariuszom państwowym tylko na podstawie świadectwa lekarskiego. Funkcjonariuszom, którzy zachorowali podczas urlopu zdrowotnego lub wypoczynkowego, właściwy lekarz powiatowy może wydać świadectwo z wnioskiem o przedłużeniu urlopu tylko w wypadku choroby obłożnej. Orzeczenie takie, wydane na podstawie sumiennego badania, musi być należyście umotywowane. Przy wydawaniu świadectw nauczycielom stwierdzających konieczność leczenia rozróżnić należy konieczność leczenia w okresie feryi wakacyjnych i bezwzględnie.

Kobietom urzędniczkom na okres porodu i połogowy należy się urlop, zgodnie z przepisami wspomnianej tabeli stanów chorobowych.

Jednocześnie z wydaniem omawianego okólnika minister spraw wewnętrznych uchylił cały szereg innych okólników i pism okólnych, omawiających zagadnienia badania lekarskiego kandydatów do służby państwowej i pracowników państwowych.

Dekret o utworzeniu Polskiego Monopolu Solnego.

Na onegdajszym posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o przedsiębiorstwie „Polski Monopol Solny”. Rozporządzenie przewiduje zespolenie w przedsiębiorstwie pod powyższą nazwą wszelkich plac, związanych z produkcją i sprzedażą soli. Polski Monopol Solny, który będzie przedsiębiorstwem, prowadzonym na zasadach handlowych, przejmie wszystkie agendy, prowadzone obecnie przez Dyrekcję Soli Państwowych z jednej i Biuro Sprzedaży Soli z drugiej strony.

Organizację nowego przedsiębiorstwa ustali rozporządzenie p. Ministra Skarbu, któremu Polski Monopol Solny będzie podporządkowany.

Utworzonemu w ten sposób przed-

siębiorstwu przysługiwać będzie wyłączne prawo zakupu soli, objętej tymczasowym monopolem sprzedaży soli, salin i warzeń, eksploatowanych przez prywatne osoby i instytucje, po cenach, które ustala Minister Skarbu.

Jeśli chodzi o sprzedaż soli wewnątrz kraju, rozporządzenie przewiduje, że prowadzenie detalicznej sprzedaży soli nie wymaga specjalnego zezwolenia. Sprzedawcy obowiązani będą tylko stosować się do przepisów, normujących sprzedaż detaliczną, wydanych przez p. Ministra Skarbu. Sprzedaż hurtowa dokonywana będzie przez Polski Monopol Solny, bądź we własnych zakładach sprzedaży, bądź za pośrednictwem sprzedawców, którzy uzyskają odpowiednie zezwolenia.

Do wszystkich członków Związku zaw. Metalowców Z. Z. Z. (dawniej Generalna Federacja Pracy) na terenie Wielkich Katowic i okolicy.

Z okazji 10-lecia wkroczenia wojsk polskich na teren Śląska, zarząd okręgowy Związku Zawodowego Metalowców ZZZ. zwraca wszystkich członków z terenu W. Katowic i okolicy na zbiórkę, która się odbędzie w dniu 19 czerwca b. r. o godz. 9 rano punktualnie. Zbiórka odbędzie się na ul. Plebiscytowej nr. 1 (obok biur ZZZ.). O liczny udział uprasza Zarząd okręgowy Związku Zawodowego Metalowców ZZZ.

(—) Powrót do tradycji.

Dziś odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie znanej i popularnej „Sali Powstańców” przy Placu Wolności w Katowicach, gdzie uruchomiona będzie nowa restauracja. Właściciel tej nowej placówki p. Ryszard Kalaża przywrócił sali dawną tradycję „Sali Powstańców”. Nowej placówce życzymy powodzenia.

(—) W dziesiątym Marszu szlakiem Kadrońki weźmą udział strzelcy z Oczu.

W tegorocznym tradycyjnym marszu kadrowym drużyn strzeleckich Kraków — Kielec, wezmą udział niewyłącznie zawodnicy. Są to trzej strzelcy, pp. Józef Kardas, Fr. Kot i Paweł Rzeszut, którzy wyruszyli niedawno z miejscowości Posadas w Argentynie, jako reprezentanci tamtejszego Związku Strzeleckiego i odbywszy drogę pieszko do Rio de Janeiro, wsiadli na okręt, mając zamiar po przebyciu Atlantyku przelotem żół pieszko przez Francję, Szwajcarię i Czechosłowację do Polski, poczem wziąć udział we wspomnianym marszu kadrowym. Po przybyciu do Polski mają oni zamiar wręczyć Marsz. Pilsudskiemu pamiątkowy album, w którym podpisał się już z wyrazami hołdu i przywiązania do polskiej Marszałka wielu rodaków z Braszylu i Argentyny. W czasie marszu przez te kraje, doznawali dzielni strzelcy gościnnej przyjęcia i wielu rodaków, również władze brazylijskie i argentyńskie odnosiły się wszędzie do nich bardzo życzliwie.

(—) Jakto są możliwości wyjazdu na studia do Czechosłowacji.

W związku z rozpoczęciem się zapisów na wyższe uczelnie zagr. udało się w dniu 27 maja r. delegacja Akademickiego Biura Informacyjnego w Warszawie, Plac Żelaznej Bramy 6/II, do miarodajnych czynników czechosłowackich w Warszawie, gdzie została poinformowana, iż uczelnie wyższe w Czechosłowacji w chwili obecnej są przepelnione, tak, że sprawa udzielenia wiz wyjazdowych w tym celu, pozostaje niewyjaśniona, do chwili otrzymania przez miarodajne czynniki czechosłowackie odpowiednich instrukcji. Z tego też względu zaleca się zainteresowanym nieubieganie się o przyjęcia na wyższe uczelnie w Czechosłowacji, aż do chwili wyjaśnienia tej sprawy, gdyż mogą być narazem na zbędne poniesienie kosztów, w związku z załatwieniem formalności zapisowych i wyjazdowych, a nawet utraty roku akademickiego. Natomiast uważa się za celowe przeprowadzenie rejestracji osób, pragmatycznie studiować w Czechosłowacji dla orientacji, oraz pozyskania środków, celem otrzymania ograniczonej ilości wiz wyjazdowych, w tymże celu. Rejestrację tę przeprowadza wspomniane Akademickie Biuro Informacyjne, które załatwia również wszelkie formalności związane z zapisami i wyjazdami na wszystkie uczelnie w Europie i poza Europą. W interesie zainteresowanych zatem leży jaknajwyższe zarejestrowanie się w Akademickim Biurze Informacyjnym, Zaznacza się, iż odpowiedzialne czynniki czechosłowackie, przyrzekły delegacji zawiadomienie A. B. I. o ewentualnych zmianach w poruszonych kwestiach.

(—) Otwarcie nowoczesnych letnisk campingowych nad Bugiem i Popradem.

We środę 8 b. m. zostało otwarte pierwsze letnisko campingowe w Popowie nad Bugiem. Osada ta, urządzona wzorem nowoczesnych letnisk tego rodzaju na zachodzie Europy, posiada szereg domków typu szwedzkiego, pawilony na restaurację, czytelnie i kasyrna oraz liczne place sportowe. Organizacja imprez towarzyskich i sportowych spoczywa w rękach rutynowanego instruktora. W środę 15 bm. nastąpi otwarcie drugiego letniska campingowego w Żegiestowie nad Popradem, położonego w malowniczej okolicy górskiej wśród lasów szpilkowych na półwyspie „Polska Łopata” u samej gran. czechosłowackiej. Oba te letniska posiadają wyjątkowo piękne położenie wśród olbrzymich lasów szpilkowych i doskonałe warunki klimatyczne. Niekierowana swoboda, idealna higiena i sprawną organizacją imprez towarzyskich i sportowych, przewidywaliśmy za niezwykle niskie ceny (kosztu) pobytu i utrzymania, uzasadniają coraz większą wziętość, jaką już dzisiaj zdobywają sobie nasze pierwsze letniska campingowe. Zapisy, informacje, oraz rozsyłkę prospektów załatwia Główné Biuro „Organizacji Letnisk Campingowych w Polsce”, Warszawa, Bagatela 3, Polska Touring-Club.

(—) Abiturjenci Państwowego Gimnazjum w Katowicach.

Examin dojrzałości w Państwowym Gimnazjum w Katowicach odbył się w dniach 30. 5. — 3. 6. 1932. Examin zdał z pomyślnym wynikiem następujący abiturjent: Bańka Otto, Bartsch Paweł, Bednorz Wiktor, Brzóska Antoni, Bura Frydolin, Cieślak Eugeniusz, Faska Lotariusz, Fehma Artur, Gadec Tadeusz, Gaudnicki Zygmunt, Jadwiszczak Jan, Jesionek Antoni, Jesionek Jerzy, Józ Ignacy, Kamiński Janusz, Kania Józef, Kurczok Helmut, Kubiak Ignacy, Lesnik Antoni, Mandrek Wiktor, Nawrocki Jan, Niesztór Benedykt, Nowicki Jan, Plochowicz Władysław, Reika Karol, Rusecki Paweł, Rygala Józef, Szeja Hubert, Sulechota Wilhelm, Wierzbicki Tadeusz, Wróblewski Ogiński.

(—) Dyrekcja gimnazjum państwowego w Katowicach ogłasza niniejszem, że egzaminy wstępne w tut. gimnazjum od kl. II—VIII odbędą się 22 bm. o godz. 8 rano.

(—) Wystawa prac uczennic Szkoły zawodowej żeńskiej Towarzystwa Polek w Katowicach

ul. Krasieńskiego (gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych) odbędzie się w dniach od 18 do 21 czerwca z działu bielizniarskiego (kurs pierwszy i drugi) i krawieczyzny (kurs pierwszy, drugi i trzeci) w godzinach od 9 rano do 7 wieczorem. Otwarcie wystawy 18 czerwca o godz. 12 w południe.

Nowy Zarząd Przymusowy w kabarecie „Apollo”.

Wczoraj po rozprawie sądowej w Sądzie Cywilnym w Katowicach na wniosek stron zainteresowanych wybrany został nowy Zarząd Przymusowy w osobie p. Stanisława Szczęśliwickiego, właściciela biura porady prawnej p. „Porada” w Katowicach. Jednocześnie donosimy, iż przytrzymaniu w areszcie śledczym Aleksy i Marcel Aleksandrowicze zostali wypuszczeni na wolność.

(-) Wywóz węgla w maju rb.

W maju rb. wywieziono z Polski 744 tys. ton a więc o 97 tys. t. mniej niż w kwietniu rb. Na rynku licencyjnym wywieziono ogółem 150 tys. t., a więc o 32 tys. t. mniej niż w kwietniu rb. Spadek eksportu dotyczył tylko Austrii wskutek dalszego ograniczenia przydziału dewiz importu węgla przez Austriaków. Bank Narodowy. Wywóz z rynku licencyjnego zmniejszył się o 14 tys. t. i wyniósł 491 tys. t., przyczem wzrósł eksport do Szwecji i Finlandii, natomiast spadł do Norwegii i Lotwy. Wysyłki na inne rynki utrzymały się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca. Na inne rynki europejskie wywieziono w maju 64 tys. t., a zatem o 37 tys. ton mniej niż w kwietniu. Spadek ten wywołał zmniejszenie się wysyłek do Włoch i Szwajcarii, gdzie wprowadzono kontyngenty na przywóz węgla. Wywóz węgla okrętowego i na teren Gdańska utrzymał się prawie na tym samym poziomie co i w kwietniu. Przeladunek węgla w Gdańsku zmniejszył się o 48 tys. t., a w Gdyni wzrósł o 19 tys. ton, ogółem więc przeladunek w obu portach Polski spadł w maju w porównaniu do kwietnia o 29 tys. ton.

(-) Dział Walne zgromadzenie roczne oraz zebrane naukowe Oddziału Śląskiego Polskiego Tow. Historycznego

odbędzie się dnia 14 czerwca o godz. 18 w sali konferencyjnej Śląskich Zakładów Technicznych w Katowicach ul. Krasinskiego, 1 p. Na porządku obrad referaty: 1) Sprawozdanie z walnego zgromadzenia zarządu głównego we Lwowie 29. V. 1932; 2) wybór nowego zarządu; 3) Dr. Władysław Dzięgiel: Jezuita a utrata Księstwa Opolskiego i Raciborskiego przez Marię Ludwikę w r. 1666.

(-) Wycieczka do Instytutu Bakteriologicznego.

Klub Obywatelski w Katowicach urządził w ubiegłą niedzielę dla członków swoich i sympatyków wycieczkę do miejscowych Państwowych Zakładów Badań Żywności, czyli do t. zw. Instytutu Bakteriologicznego. Pod przewodnictwem dyrektora tegoż Instytutu p. dr. Mrozińskiego oraz p. dr. Kniatówny zwiedzono wszystkie działy Instytutu, przyczem uczestnicy wycieczki w sposób bardzo przystępny i rzeczowo objaśnieni zostali co do działalności poszczególnych działów i mieli pozbawioną możność widzieć próby badania żywności, co szczególnie wzbudziło zainteresowanie obecnych pań. Po zwiedzeniu Instytutu Bakteriologicznego udali się uczestnicy na pogawiedkę do pięknie położonego lokalu ogrodowego p. Bugli, gdzie przy dźwiękach orkiestry w miłym nastroju bawiono się do godz. 22-ej.

(-) Dyrekcja gimnazjum państwowego w Katowicach przypomnia

rodzicom uczniów zgłoszonych do klasy I-szej gimnazjum Państwowego w Katowicach obowiązek bezwzględnego podjęcia tak egzaminacyjnych za zgłoszonych synów do kl. I-szej. Zarazem zaznacza Dyrekcja, że w razie niepodjęcia taksy do końca czerwca 1932 r. taksa egzaminacyjna zostanie przeznaczona na rzecz funduszu dożywiania tutejszego Zakładu synów bezrobotnych.

(-) Wpisy do prywatnego Gimnazjum Kościuszkowskiego w Katowicach

koncesjonowanego przez S. Urząd Wojewódzki, odbywała się codziennie od godziny 16 — 18 za wyjątkiem świąt i niedziel) w Gimnazjum Miejskim Mieskim przy ul. Jagiellońskiej 28 w Katowicach.

(-) Niemczyzna w urzędowaniu Browaru w Tychach.

Od grona restauratorów otrzymujemy wiadomość, że biuro Browaru Książczego w Tychach prowadzi korespondencję z restauratorami na Śląsku wyłącznie w języku niemieckim. Jesteśmy w posiadaniu jednego z takich listów i z oryginału mamy możność przekonania się o smutnej prawdziwości tego zażalenia. Te praktyki uprawiane są widocznie od dawna, niestety dopiero teraz dochodzi do wiadomości publicznej. Oczekujemy, że Browar Książczy Tychy zaniecha wspomnianego obraźliwego procederu, w przeciwnym bowiem razie wyłącimy z tego obraźliwego faktu należyte konsekwencje.

(-) Zabranił pieczątkę laboratorjum.

Po oderwaniu klódki od drzwi, włamano się do laboratorjum Dyszaka Kazimierza w Katowicach, skąd skradziono kilka znaczących wstemplowych i teczke skórzana koloru brązowego, na której wewnątrz jest wyświecła okrągła pieczątką firmy Laboratorium „Trojan” w Katowicach, ul. Sokolska nr. 3.

Wykrycie niesłychanego oszustwa w f-e „Oswag”.

Pięciodzielną rewizją w „Deutsche Bank”. — Firma „Oswag” w Łaziskach Górnych. Była zarejestrowana w sposób oszukawczy, bez kapitału zakładowego. — Sprawa „Oswagu” pociągnie za sobą smutne konsekwencje dla „Deutsche Bank”. — Afera o niebywałych rozmiarach.

Wczoraj o godzinie 11 rano do 4 po południu z ramienia prokuratury w Katowicach przeprowadzono w „Deutsche Bank” w Katowicach rewizję celem sprawdzenia istnienia kapitału zakładowego f-y „Oswag” w Łaziskach Górnych.

Prokuratura otrzymała bowiem informacje, iż kapitału zakładowego firma „Oswag” w ogóle nie posiadała. W międzyczasie zaś przeciwko członkom Zarządu tej firmy wszczęto dochodzenia karne o oszukawcze bankructwo. Po nitce do kłębka i prokuratura wczoraj doszła do jądra sprawy.

Przeprowadzona w „Deutsche Bank” w Katowicach rewizja wykazała niezłobnie, iż f-a „Oswag” nie posiadała żadnego kapitału zakładowego. Zarejestrowanie f-y nastąpiło przez Sąd jedynie na skutek poręczenia, ze strony „Deutsche Bank”, iż odpowiedniej wysokości kapitał został do „Deutsche Bank” wpłacony.

Wykrycie na jaw tego niesłychanego oszustwa pociągnie za sobą bardzo duże konsekwencje zarówno w stosunku do członków Zarządu f-y „Oswag” jak i do dyrekcji „Deutsche Bank”.

Członkami Zarządu f-y „Oswag” byli dwaj wybitni przemysłowcy niemieccy. W stosunku do nich toczy się karne dochodzenie w sprawie oszukawczego bankructwa, które obecnie po wykryciu oszukawczej kombinacji przy rejestrowaniu firmy, nabiera cech afery, zakrojonej na niesłychaną skalę. W aferę tę, ma być włączonych szereg osób.

Zaznaczyć musimy, iż sprawa ta nie ma nic wspólnego z obecnym Zarządem Przymusowym w f-e „Oswag”, gdzie kierownictwo spoczywa w rękach p. dra Żurawskiego, h. wicewojewody śląskiego.

Medium, które wiedziało, że Hausner żyje.



Ciekawe doświadczenia p. Kartena.

Wiedzieć o cudownym ocaleniu lotnika polskiego Hausnera czy jak chcą inni Haznera, wywołała ogromne wrażenie w całym kraju i spowodowała wybuch radości, tem większej, że nieoczekiwanej, bo nikt już nie żywił nadziei, żeby śmiały lotnik mógł znajdować się pomiędzy żyjącymi. Uporczywie twierdził, wbrew wszystkim wiadomościom, że jednak żyje, znany w Katowicach grafolog J. Kartena. W niedzielę, kiedy pojawiła się w pismach wiadomość o zaginięciu Haznera, urządził on seans ze swą żoną W. Turay. Medium opisało upadek samolotu na morze, twierdziło jednak, że lotnik żyje i że posuwa się w stronę lądu, zamieszkałego przez ludzi o ciemnej cerze. Seans te urządził p. Kartena jeszcze trzykrotnie i za każdym razem z tym samym wynikiem. Pomimo pozytywnych wyników doświadczeń ze swą współra-

cowniczką (usypianą oczywiście i mówiącą w transie, stan całkowitej katepsji), sam p. Kartena nie mógł w czwartym i piątym dniu uwierzyć w uporczywą relację o życiu zaginionego, o czem zwierzał się niejednokrotnie w toku rozmów z członkami naszej redakcji. Sensacyjne odnalezienie Hausnera czy Haznera, potwierdza w sposób frapujący relację medium, p. Turay. Wbrew przewidywaniom polecał bowiem lotnik pod naciskiem wiatrów nie na wschód, ale na południe, w stronę Portugalii, a więc krajnie załudnionej przez ludzi o skórze ciemnej. P. Kartena przeprowadził zresztą wiele innych bardzo ciekawych doświadczeń z zakresu telewizji, dok'anego charakterystyzowania stanu zdrowia różnych osób, a także kreślenia charakterów czy to przy pomocy medium, czy to na zasadzie grafologii.

(-) Dyrekcja Koncesjonowanej Prywatnej Szkoły im. św. Jadwigi w Katowicach.

oznajmia, iż wpisy przyjmujące codziennie w kancelarii szkoły, ul. Kościuszki 68 od godz. 9 do 12-ej. Z dniem 1 września br. uruchomiona będzie klasa piąta, odpowiadająca I gimnazjalnej.

(-) Gospodarcze znaczenie reumatyzmu.

Reumatyzm we wszystkich swych postaciach, a więc zarówno reumatyzm mięśniowy, jak i niebezpieczny reumatyzm stawowy, wpływa w najwyższym stopniu ujemnie na zdrowie ludności wszystkich państw kulturalnych, jest faktem, choć nieznany jeszcze dostatecznie ogółowi, może być dowiedziony na podstawie licznych statystyk. Jako przykład częstotliwości schorzeń reumatycznych przytoczymy tu że w roku 1922 w jednej tylko Anglii na ogółną ilość 13½ miliona ubezpieczonych w Kasie Chorych, 370.000 chorowało na cierpienia reumatyczne, co powodowało wydatek około 2 milionów funtów angielskich. Ten jeden przykład pokazuje że choroby reumatyczne z punktu widzenia gospodarki społecznej, są przyczyną znacznych ofiar materialnych dla całych państw i poszczególnych gmin.

Energiczne i wczesne leczenie reumatyzmu jest więc rzeczą bardzo ważną ze względu na dobro jednostek jak i ogółu. Posiadamy bowiem środki, tak ogólnie znane ze swego antyreumatycznego działania, że zdobył sobie niemal cały świat: leśm nim Aspirina.

Lecz choroby na reumatyzm uczynią rozsądnie, używając jedynie preparatu oryginalnego, nie zaś tak licznych obecnie naśladownictw. (o)

(-) Szpilkę z herbem króla Wirtembergii też zabrali.

12 b. m. włamali się nieznani sprawcy do mieszkanka sek. Katowickiej Sp. Akc. Gramsza Józefa zam. w Katowicach. Sprawy skradli 280 zł gotówki, 2 zegarki męskie złote, zegarek męski srebrny, szpilkę do krawatu z herbem króla Wirtembergii ubranie smokingowe, marynarkę i spodnie koloru szarego oraz 130 m. r. Ogólna wartość skradzionej garderoby wraz z gotówką wynosi około 1800 zł.

(-) Wszędzie głą rowery.

Z korytarza domu przy ul. Stawowej w Katowicach skradziono Przybyłe Maciejowi z W. Dąbrówki rower męski wartości 100 zł, zaś z przed składu Barsza przy pl. Wolności w Katowicach skradziono rower męski marki „International” Nr. 16547 wartości 200 zł własności Klimczyka Franciszka z Dębu.

Katowickiego.

(K) Zasłabił na ulicy.

Piekarski Roman, lat 22, zam. w S. mianowicach zasłabił na ul. Piaskowej, w Zawodniu wskutek silnej gorączki i zapalenia migdałoid i odtawiony został do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

(K) Zaopatrzyli się w trunki.

Z restauracji Dzierżawy Jana, zam. w Katowicach-Ligocie, skradziono 25 butelek 1 litr., 6 but. ¼ litr. wódki różnego gatunku firm: Baczewski, Ul. Mikeška, 10 tabliczek czekolady i 3 kg wędlin, łącznej wartości 400 złotych.

(K) Śmiertelny wypadek.

Onegdaj zdarzył się na kopalni „Paweł” w Chebziu nieszczęśliwy wypadek podczas oberwania się węgla. Wypadkowi uległ Macioszek Karol, który przewieziony do szpitala zmarł nazajutrz.

(K) Odgrażał się po pijanemu nożem.

Śledziarczyk Paweł, lat 38, z Szoplic, będąc w stanie podchmielonym, zaczepiał na ul. Hutniczej w Rożdżeniu przechodniów, którym wygrażał nożem. Wezwany przez funkcjon. policji do uspokojenia się, na to nie reagował, tak, że interweniujący posterunkowy zmuszony był użyć broni białej. Skutkiem tego Śledziarczyk został lekko okaleczony w głowę i odtawiono go do szpitala gminnego w Rożdżeniu-Szoplicach, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy.

(K) Z kiosku.

Nieznani sprawcy włamali się do kiosku Maszczykowej Gertrudy w Siemianowicach, skąd skradziono wyroby tytoniowe wartości 140 zł.

(K) „Record” przepadł bez śladu.

Z bramy domu przy ul. Sobieskiego w Siemianowicach skradziono Rekorowi Augustynowi z Siemianowic rower męski marki „Record” Nr. W. K. C. 139569.

Królewskiej Huty.

(-) Jutro otwarcie wystawy karykatur profesora Roleckiego.

W środę, dnia 15 bm. nastąpi w Król. Hucie uroczyste otwarcie wystawy karykatur M. Roleckiego w sali Hotelu Polskiego p. Smialka. Wystawa karykatur znanych karykaturzysty śląskiego p. Roleckiego, która cieszyła się w Katowicach wielkim powodzeniem, została przeniesiona na specjalne życzenie obywateli Król. Huty pod wspomnianym adresem, gdzie o godz. 20,30 nastąpi uroczyste otwarcie tejże wystawy. Wystawa otwarta będzie do 21 czerwca od godz. 11 rano do 22 wieczorem. Wstęp na wystawę 50 groszy.

Świątobliwickiego.

Pobili go nożownicą.

Na ul. Ligonia w Nowym Bytomiu został pobity przez nieznanych dotąd osobników Czerwinski Maks z Nowego Bytomia, którego wskutek odniesionych ran odtawiono do szpitala hutniczego w Nowym Bytomiu. Według orzeczenia lekarskiego u Czerwinskiego stwierdzono dwie rany zadane nożem w okolicę serca, oraz przepięcie oplotu. Dochodzenia celem uławienia i ujęcia sprawców oraz ustalenia przyczyny pobicia w toku.

(S) Kradzieże.

11 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu Ślusarkowej Anny w W. Hajdukach, skąd skradziono około 200 zł. w bilonie, około 200 zł. w bilonie, około 100 tabliczek czekolady różnego gatunku, artykuły spożywcze i cukierki ogólnej wartości 1200 zł. — Z piwnicy domu Kotoldziejczyka Piotra w Szarleju skradziono Arndtowi Oswaldowi z Brzozowic rower męski marki „Royal” Nr. 481581 wartości 100 zł.

(S) Zapowiedź zebrania T. C. L. w Świątobliwickich.

W czwartek 16 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu T. C. L. przy ul. Wolności w Świątobliwickich walne zebranie T. C. L., na które się Szan. członków jaknajprzejmiej zaprasza.

(S) Chciał się „odkuć” na podkowach. 10 km. funkcj. policji przytrzymał ukrytego w polu w owsie przy ogródkach domów kolejowych w Świętochłowicach Gieronia Jerzego z Świętochłowic, który ładował na wózek ręczny 160 podków końskich, pochodzących z kradzieży w hucie „Falwy” w Świętochłowicach. Podkowsy wartości około 100 zł, zakwestjonowano i zwrócono poszkodowanej hucie.

Ż Pacyńskiego.

Zderzenie rowerzystów.

Jadący rowem z Mikołowa do Zawitki Gola Ludwik, lat 55, wskutek nieostrożnej jazdy zderzył się z drugim rowerzystą, wskutek czego spadł z roweru i doznał okaleczenia prawej strony głowy i ręki. Odstawiono go do szpitala w Mikołowie, gdzie mu udzielono pierwszej pomocy. (P)

(P) Spłonęła stodoła.

Z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w stodole drewnianej krytej słomą, Wilczaka Wincentego w Chelmie. Ogień zniszczył całą stodołę. Szkoda powstała przez pożar wynosiła około 1500 zł. W akcji ratunkowej brała udział straż pożarna.

(P) Okradła swego chlebodawcę.

Pałka Maria, lat 15, z Zabkowa pod Warszawą, zatrudniona jako służąca u Kowalewskiego Antoniego w Piotrowicach, skradła swemu chlebodawcy 140 zł. trochę garderoby i bielizny oraz materiał na ubranie, łącznej wartości około 540 zł. Za wymienioną, która po dokonanej kradzieży odjechała prawdopodobnie w kierunku Warszawy, wdrożono pościg.

(P) Wyrwał mu się z rąk i uciekł.

9 bm. włamał się w Tychach nieznany dotąd sprawca zapomocą podobionych kluczy do składu maki Sitka Karola. W chwili, gdy sprawca wyłamywał szufladkę pulpicy z zamiarem wybrania gotówki powrócił do składu Lipus Gerhard i go przytrzymał. W czasie szamotanicy się sprawa zdołał się on wyrwać z rąk Lipusa i zbiegł.

Ż Rybnickiego.

(R) Poświęcenie pomnika Powstańców w Niedobyczach.

Grupa Powstańców Śląskich w Niedobyczach obchodzi w dniu 3 lipca b. r. uroczyste poświęcenie pomnika. Uprząsa się wszystkie grupy powiatu rybnickiego, by w tym dniu nie urządziły imprez, lecz gromadnie zjawiły się na tej uroczystości, okazując tem samym swoją solidarność i sprawność organizacyjną.

(R) Kradną co się da.

Z korytarza gospody Kifity w Wodzisławiu skradziono Wolnemu Janowi z Marklowic Dolnych, rower marki „Ideal” Nr. 94100 wartości 150 zł., zaś w Panowicach nieznani sprawcy skradli z podwórza Woźnicy Romana, wóz roboczy wartości 120 zł., który sprawcy wywieźli na szosę Mikołowska, skąd dalsze ślady prowadziły w kierunku Borowej Wsi.

Ż Lublinieckiego.

(L) „Ziber” zniknął bez śladu.

Z przed szpitala w Koszęcinie skradziono Czaji Pawłowi rower marki „Ziber”, wartości około 230 zł.

(L) Za kradzież azylu.

Melios Wilhelm, lat 17, bez stałego miejsca zam. został odstawiony do dyspozycji władz sądowych w Lublińcu, za kradzież 20 kg. wyki wartości 32 zł. z piwnicy Jochamowicza Anzela z Krzepic.

(L) Pożar w Pietraszowicach.

Wskutek wadliwej budowy komina wybuchł pożar w domu mieszkającym Kempy Ludwika, kol. Pietraszowice, który w zarodku został stłumiony. Powstała szkoda wynosiła około 200 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Ż Bielskiego.

Poprawa w bielskim przemyśle ceramicznym.

Przemysł ceramiczny na Śląsku Cieszyńskim podjął częściowo ruch. W miastach mających czynnych było 50 procent istniejących cegielni. Pozostała połowa cegielni wstrzymała się z podjęciem ruchu, oczekując zwiększenia się zbytu wyrobów ceramicznych. Przemysł lutowy podjął ruch w ograniczonych rozmiarach. W przemyśle papierowym dało się zauważyć pewne zwiększenie zbytu a to w łączności z dobiegającym do końca rokowania i zawarciem umowy kartelowej. (B)

(B) Przysięga żołnierska.

Przydzieleni do garnizonu w Oświęcimiu żołnierze składali onegdaj w uroczystej formie przysięgę według porządku obywatelskiego ściśle przez komendanta garnizonu mjr. Nawrockiego. Na uroczystość przybył dowódca 73 p. n. z Katowic podpułk. dypl.

Przemysł elektrotechniczny rozbudowuje zbył na Górnym Śląsku.

Warszawa, 13 czerwca.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie sekcji wytwórców związku przedsiębiorstw elektrotechnicznych, któremu przewodniczył dyr. inż. J. Bulzacki.

Głównym tematem obrad były sprawy propagandy przemysłu elektrotechnicznego na terenie Górnego Śląska. Dyskusja wykazała, że zapotrzebowanie Górnego Śląska na maszyny i t. p. artykuły przemysłu elektrotechnicznego jest bardzo poważne i polski przemysł elektrotechniczny winien zwrócić specjalną uwagę na ten swój naturalny rynek zby-

tu, który aż do ostatnich czasów znajdował się w wyjątkowym posiadaniu przemysłu obcego.

Sprawą tą zajęła się Izba handlowa w Katowicach i utworzony przy niej komitet popierania krajowego przemysłu, który podjął żywą działalność w kierunku propagowania wszystkich artykułów elektrotechnicznych, wyrabianych w Polsce. W czasie najbliższym omówieniem sprawy ożywienia zbytu polskich wytworów elektrotechnicznych na Śląsku znajdzie się wspólna konferencja przemysłowców górnośląskich z przedstawicielami fabryk elektrotechnicznych.



Dnia 11-go czerwca 1932 r. zmarł po krótkich cierpieniach
urzędnik nasz

ś. p.

Wilhelm Jordan

W zmarłym tracimy dobrego pracownika, pamięć o którym zachowamy na zawsze.

Katowice, dnia 13 czerwca 1932 r.

**Dyrekcja firmy „Robur”
Związek Kopalń Górnośląskich**



Dnia 11 czerwca 1932 r. zmarł po krótkich cierpieniach

ś. p.

Wilhelm Jordan

W zmarłym tracimy dobrego koleżę, którego zachowamy w naszej pamięci.

Katowice, dnia 13 czerwca 1932 r.

**Urządniczy f rmy „Robur”
Związek Kopalń Górnośląskich**

Pieniądze za egzamin wziął dla siebie.

Ściaga Franciszek pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

Piwczyk Alojzy zam. w Wielkich Hajdukach doniósł, że niejaki Ściaga Franciszek z Król. Huty, prowadzący kursa jazdy samochodami, pobrał od niego jako ucznia i innych po 35 zł tytułem kosztów, powstałych w związku z zdaniem egzaminu szoferskiego. Ściaga oświadczył swym uczniom, że pieniądze

prześle do Urzędu Wojewódzkiego, skąd przybędzie przedstawiciel Komisji Egzaminacyjnej. Ponieważ Ściaga zwał z przedstawieniem swych uczni Komisji Egzaminacyjnej, a poszkodowani stanowczo się tego domagali, Ściaga przyznał się, że pobrane od nich pieniądze spotrzebował dla siebie.

Udaremnione włamanie do kasy Banku Ludowego w Świętochłowicach.

Świętochłowice, 13 czerwca.

W ub. niedzielę trzech włamywaczy urządziwszy podkop z piwnicy dostało się do lokalu Banku Ludowego w Świętochłowicach i przystąpiło do „zoperowania” znajdującej się tam kasy. Ktoś jednak zauważył „pracę” rabusiów i za-

alarmował policję, która wkroczywszy na czas uchroniła kasę od obrabowania. Z trzech włamywaczy dwóch zdołało na widok policji uciec. Trzeciego, nazwiskiem Jan Skorupka, ujęto, oraz znaleziono przy nim cały arsenał narzędzi, używanych przez włamywaczy.

Różyczki i orkiestra pułkowa. Po odprawieniu uroczystych nabożeństw we wszystkich świątyniach, zebrał się uczestnicy na Rynku oświęcimskim, a do „ekratów przemówił w pięknych, podniosłych żołnierskich słowach p. podpułk. Różyczki, zwracając ich uwagę na wagę składanej przysięgi.

Zakończył przemówienie na cześć P. Mariusza, poczem orkiestra odegrała Hymn Państwowy, następnie rekruci składali przy sięganiu kolejno według wyznaw, wreszcie odbyła się wspaniała defilada i odmarsz do koszar, gdzie nastąpiła dalsza część uroczystości.

Echa „Tygodnia lotniczego” na Śląsku.

Pokaz w Bielsku. — Jeszcze o imprezie niedziennej na lotnisku.

Na zakończenie „Tygodnia Lotniczego” odbył się w Bielsku uroczysty pokaz wielki pokaz gazowo-lotniczy, któremu przyspadywały się dziesiątki tysięcy osób. Pokaz taki, mimo iż urządzony był na wielką skalę porządkowo, wypadł b. udanie i sprawnie, wzbudzając ogólny podziw i zainteresowanie.

Miasto zagazowano i zadymiono. W tymże momencie od strony Działdka nadleciały aeroplany Śl. Aeroklubu, które „zastakowały” miasto. Atak został odparty przez wojsko i artylerię, karabin maszynowy i plechotę. Udział w pokazie prócz wojska wzięły: straż ognia, kolumny sanitarne i t. d. Pokaz urządzony był staraniem miejsc. komitetu L. O. P., ze starostą dr. Bocheńskim, wicestarostą dr. Nżankowskim, sekr. Miedewicem i Łukaszewiczem na czele w porozumieniu ze Śl. Wój. Kom. L. O. P. P. Dochód z pokazu przeznaczono na budowę lotniska w Bielsku-Białej.

W związku z wczorajszym naszym sprawozdaniem z imprez na lotnisku w Katowicach podajemy wynik konkursu modeli samolotów.

W konkursie wzięli udział modelarze kolejowej modelarni lotniczej w Katowicach z modelami bardzo pięknego wykonania i własnej najnowszej konstrukcji.

Z pośród 70 modelarzy, którzy z modelami swymi udali się zbiorowo przez miasto na lotnisko, brało udział w konkursie 35 modelarzy i najlepsze wyniki a tem samym i nagrody uzyskali: Kotyczka Wilhelm 221 pkt., Jendrej Paweł 186 pkt., Stodolski Antoni 174,5 pkt., Modelarnia 148 pkt., Sebesta Bolesław 147 pkt.

Skład jury był następujący: p. inż. Stolarczyk, prezes Pow. Sekcji Kol. L. O. P. P. Balcia, Niemier i Erich Franciszek.

Modelarze nasi osiągają coraz to lepsze wyniki i wprawę przy budowie modeli, mimo, że modelarstwo jest u nas jeszcze bardzo młode. Dzięki jednak poparciu L. O. P. P., istnieje, nadzieja osiągnięcia w tej dziedzinie bardzo dobrych wyników, temwięcej że polskie modelarstwo lotnicze nie ustępuje ніczem modelarstwu, prowadzonemu na wielką skalę zagranicą, może się nawet poszczycić europejskim rekordem modeli latających - wodnopłatowców.

Jednocześnie proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż brawurowych lotów dokonywali w czasie imprez niedzielnych piloci ślasy z Śl. Aeroklubu: Jakubowski, Satel, Litwiński, Zapora i in. W pokazie brały udział drużyny ratownicze z Katowic i Katowic II.

W związku z pochodem dzieci, który odbył się w czwartek ubiegły, zaznaczamy, iż samolotki, które niosła działwa szkolna, wykonane były, jak również i dwa duże samoloty, przez dzieci Szkoły Powszechnej im. Piotra Skargi w Katowicach, gdzie kierownikiem jest p. Kop.

W czasie święta P. W. miasta Katowic na strzelaniu o nagrody reprezentował Pana Wojewodę radca dr. Jaskiewicz, zastępca naczelnika dr. Robla. W sprawozdaniu o strzelaniu wskutek lmytki drukarskiej wstawione zostało nazwisko dra Żukowskiego, kpt. rez., członka Zw. Of. Rez., zamiast p. Krygowskiego, co niniejszym wyjaśniamy. Zawody w koszykówkę wygrały Śl. Zakłady Techniczne.

—X—

(B) Wpisy do szkoły wydziałowej w Czechowicach.

Wpisy nowo zgłaszających się uczniów i uczniów do klasy VI (I klasa wydziału), II i III publicznej szkoły wydziałowej w Czechowicach odbędzie się w dniach: 28, 29 i 30-go czerwca 1932 r. od godz. 8 do 12 w kancelarii dyrektora. Po tym terminie dyrekcja szkoły przyjmie zgłoszenia w wyjątkowych tylko wypadkach.

Ż Gieszyńskiego.

(C) Odprawa referentów Związku Strzeleckiego w Żywcu.

Onegdaj odbyła się w Żywcu odprawa referentów wych. obyw. Z. S. przy udziale ref. wych. obyw. kmidy podokregu Z. S. Śląskiego i kmidy obwodu. Referaty i dyskusja dotyczyły charakter i metod pracy wych. obyw. w oddziałach Związku Strzeleckiego. Ze sprawozdań poszczególnych referentów wynikało, że praca obywatelska w oddziałach postępuje dobrą drogą, oraz że szeregi strzeleckie bezustannie się rozbudowują.

Życie sportowe.

Komunikat Nr. 13.

posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny Śl.
O. Z. P. N. z dnia 6 czerwca 1932 r.

1. Przesunięto zawody o mistrzostwo klasy B grupy V z dnia 5 maja br. pomiędzy K. S. Fortuna Brzozowice c/a K. S. Olimpia Boruszowice na dzień 19 czerwca br. na boisko K. S. Fortuna w Brzozowicach.

2. Ukazano gracza Stachonia Franciszka K. S. 06 Myslowice oraz Puczyłkę Alojzego Kol. P. W. Katowice dyskwalifikacja 4 mies. za podw. podpisanie kart zgłoszeń.

3. Prostuje się tabelę rozgrywek o mistrzostwo klasy 9 grupy I pomiędzy Zyd. K. S. Katowice c/a Diana Katowice, w której zawody u. stano na boisku K. S. Diana z tem, że zawody powyższych klubów odbędą się na boisku Zyd. K. S. Katowice. Zyd. K. S. Katowice jest budującą towarzystwem.

4. W sprawie. zajęć na boisku K. S. „22“ w Dąbrowie Małej w dniu 26 maja br. postanowiono:

- zamknięcie boiska K. S. „22“ Dąbrowka M. dla wszystkich rozgrywek na przeciąg 2 miesięcy z dniem 26 maja br.,
- wykłuczyć drużynę K. S. „22“ Dąbrowka Mała z dalszych rozgrywek o mistrzostwo na przeciąg serii wiosennej,
- zawiesić drużynę K. S. „22“ Dąbrowka M. na przeciąg 1 miesiąca w czynnościach z dniem 26 maja br.,
- ukazano graczy Imięd Edmunda K. S. 06 Myslowice za brutalną grę, połączoną z widocznym kopnięciem przeciwnika dyskwalifikacja 3 miesięczną, który był powodem do rozpoczęcia zajęć,
- ukazano gracza Pastrykoka Jana K. S. 22 Dąbrowka Mała dyskwalifikacja na przeciąg 2-oh lat za czynne znieważenie przeciwnika, który był powodem do wznowienia publiczności na boisko i rozpoczęcia bojk.
- ukazano gracza Pastuszkę Pawła K. S. 22 Dąbrowka Mała za to samo przewinienie tylko w stosunku łagodniejszym dyskwalifikacja na 1 rok.

5. Po wyjaśnieniu sprawy w związku z zajęciami na boisku K. S. Śląsk Siemianowice uchwalamo zmieść zamknięcie boiska, ogłoszone w komunikacie nr. 12, punkt. 3.

6. Ukazano gracza Mosznego Jerzego K. S. Chorzów dyskwalifikacja 6 tygodniową za umyślne kopnięcie przeciwnika, gracza Warzechę Ryszarda K. S. Nikisz „20“ za niesportowe zachowanie się wobec sędziego dysku. 3 tyg. oraz tegoż samego gracza za brutalną grę dalszym 1 tyg., gracza Pałuszkę Franciszka G. K. S. Kresy Król. Kuta za słowna obrazę sędziego dysku. 4 tygodni, gracza Cobera Emila K. S. Rozdzień-Szopienice dysku. 3 tygodniową za niesportowe zachowanie się wobec sędziego

Plany elektryfikacyjne Harrimana.

Jeden z dzienników podał opatrzoną daleko idącymi komentarzami informację o tem, że „Sprawa odszkodowań dla Harrimana została zatwierdzona”. Informacje tego dziennika są nieścisłe tylko w trzech drobnych punktach: po 1) żadna uchwała rządu do wypłacenia jakiegokolwiek sum Harrimanowi nie zapadła dotychczas; po 2) wysokość ewentualnej wypłaty nie jest definitywnie ustalona; po 3) dla sprawy rozważana była w zupełności innej płaszczyźnie, niż twierdzi dziennik.

W swoim czasie bowiem, w czasie rokowań z Harrimanem, zażądano od oferenta opracowania całokształtu szczegółowego planu elektryfikacji kraju. W tym celu utworzone zostało przez Harrimana specjalne biuro, sprowadzone zostały różne kosztowne maszyny i dokonano pomiarów i prac przygotowawczych, wymagających znacznych nakładów. Na podstawie tych prac przygotowawczych inżynierowie Harrimana opracowali plany elektryfikacji, które przedłożone zostały rządowi. Z chwila ostatecznego odrzucenia oferty Harrimana, plany te, posiadające bardzo poważną wartość, pozostały własnością Harrimana, który nie uzyskawszy koncesji, wystąpił z propozycją oddania tych planów na własność państwa, wzamian za zwroćcenie mu kosztów wyłożonych w sporządzeniu tych prac. Koszty Harriman ocenia na sumę po-

nad 200 tys. dolarów, czyli około 2 milio-
nów zł. Ostatnio rozważana jest istota
sprawy nabycia tych planów za sumę nie-
wysoką, nawet połowy kosztów istota-
nych ich sporządzenia. Wykonawcy prac
przygotowawczych i planów podobnych w
razie podjęcia przez Polskę prac nad elek-
tryfikacją kraju, które raczej w bliższej niż
w dalszej przyszłości będą musiały stano-
wić jedną z najpoważniejszych dziedzin
pracy nad rozwojem gospodarczym Polski,
musiałoby wymagać sum, przewyższają-
cych brane pod uwagę w obecnych rozwa-
żaniach sumy. Sprawa nabycia planów spo-
rządzonych przez wybitnych specjalistów
w zakresie elektryfikacji, jest więc przed-
miotem obecnych rozważań.

—XOX—

Zamówienia taboru kolejowego.

Dowiadujemy się, że wskutek zmniej-
szenia się ruchu na kolejach polskich
ministerstwo komunikacji czyni dość
znaczące oszczędności w pozycji wydat-
ków budżetowych, przewidzianych na
reparacje i remont taboru kolejowego.
Uzyskane w ten sposób oszczędności
będą zużyte na pewne zamówienia ta-
boru kolejowego w fabrykach krajo-
wych, co przyczyni się do zwiększenia

stanu zatrudnienia tych fabryk i odbije
się korzystnie na rynku pracy.

Co dotyczy ewentualnych zamówień
taboru kolejowego w Stoczni Gdańskiej
tc — jak się dowiadujemy — minister-
stwo komunikacji uwzględni interesy te-
go zakładu przemysłowego w stopniu,
na jaki pozwoli obecna sytuacja kryzy-
sowa.

Zasądzenie komunistów przez Sąd w Rybniku.

Bracia Zawadzy i Klaczka skazani na pół roku więzienia.

Rybnik. Przed zamiejscowym Wy-
działem Karnym Sądu Okręgowego w
Rybniku odbyła się rozprawa karna
przeciw Lnginowi Zawadzkiemu z Cz-
chowa, Franciszkowi Zawadzkiemu i
Ryszardowi Klaczce z Knurowa, pow.

Rybnik, oskarżonym o zorganizowanie
w Knurowie w dniu 1. 8. ub. r. pochodu
demonstracyjnego i stawienia oporu po-
licji. W wyniku rozprawy sądowej ska-
zani zostali wszyscy oskarżeni na karę
więzienia w wysokości 6 miesięcy.

Zlikwidowanie szajki Skowrona.

Sosnowiec. Policja zlikwidowała w
Dąbrowie Górniczej szajkę bandytów,
złożoną z 7 osób, na czele której stał
niejaki Skowron. Szajka ta dokonywała
od szeregu miesięcy napadów rabunko-
wych, robiąc najczęstiej przrtem uży-
tek z broni palnej. M. in. ofiarą szajki
padł dozorca kopalni Noga, którego ban-

dyc zamordował. Jak stwierdzono w
toku dochodzeń, szajka planowała sz-
ereg dalszych napadów rabunkowych.
Całą szajkę aresztowano. Podczas re-
wizji znaleziono przy nich 6 rewolwe-
rów, granaty ręczne oraz większą ilość
naboi. Jeden z członków szajki należy
do partii komunistycznej.

w dniu 10 kwietnia br. przy zawodach na boi-
sku K. S. Grażyna przeciw K. S. Grażyna w
Dziedzicach.

Za Wydział IGer i Dyscypl. Śl. O. Z. P. N.
(—) Cyganek A, sekr. (—) Kordula W, wicepr.

Kalendarzyk zebrań.

Środa 15 czerwca 1932.

Nowa Wieś. Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy
II Wirek o godz 19. Sprawy ważne.

Wtorek, 14 czerwca 1932 r.
Katowice. Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. —
12.20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat
meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gram-
fonowych. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospo-
darze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30
Chwilka lotnicza. 15.35 Komunikat państw.
urzędu wychowania fizycznego. 15.40 Kon-
cert z płyt gramofonowych. 16.40 „Piekno w
życiu codziennem”. 17.00 Popularny koncert
symfoniczny. 18.00 Olga Ręgorowiczowa:
„W sto lat po śmierci Goethego”, 18.20 Mu-
zyka taneczna. 18.30 Rozmaitości. 19.30 Ko-
munikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik
radiowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00
Koncert. 21.55 Feljton literacki. 21.10 Muzy-
ka lekka. 22.15 Dodatek do prasowego dzien-
nika radiowego. 22.20 Komunikat meteorolo-
giczny. 22.30—23.30 Koncert z płyt gram-
fonowych.

Radjo.

Wtorek, 14 czerwca 1932 r.
Katowice. Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa.
12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. —
12.20 Intermezzo muzyczne. 12.40 Komunikat
meteorologiczny. 12.45 Koncert z płyt gram-
fonowych. 14.00 i 15.00 Komunikaty gospo-
darze. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30
Chwilka lotnicza. 15.35 Komunikat państw.
urzędu wychowania fizycznego. 15.40 Kon-
cert z płyt gramofonowych. 16.40 „Piekno w
życiu codziennem”. 17.00 Popularny koncert
symfoniczny. 18.00 Olga Ręgorowiczowa:
„W sto lat po śmierci Goethego”, 18.20 Mu-
zyka taneczna. 18.30 Rozmaitości. 19.30 Ko-
munikaty sportowe. 19.35 Prasowy dziennik
radiowy. 19.45 Odcinek powieściowy. 20.00
Koncert. 21.55 Feljton literacki. 21.10 Muzy-
ka lekka. 22.15 Dodatek do prasowego dzien-
nika radiowego. 22.20 Komunikat meteorolo-
giczny. 22.30—23.30 Koncert z płyt gram-
fonowych.

Gielda.

Gielda pieniężna w Warszawie

z dnia 13 czerwca 1932 r.

Warszawa. Dewizy: Belgia 124,42—124,73
—124,11, Holandia 361,35—362,25—360,45, Lon-
dyn 32,80—79, 32,96—32,64, Nowy Jork 8,905,
8,925—8,885, Kabeł 8,91—8,93—8,89, Paryż 35,11½
35,20—35,03, Praga 26,40—26,46—26,34, Szwaj-
caria 174,25—174,68—173,82, Włochy 45,75—
45,98—45,52, Sztokholm 169,15—169,99—168,31.
Tendencja niejednolita. Marka niemiecka nieoficjal-
nie 211,40, dolar pryw. 8,88½.

Notowania poznańskiej gieldy
zbożowej

Ceny paryetu Poznań.

z dnia 13 czerwca 1932 r.

Żyto cena orientacyjna 24,50—25,00, Psze-
nica cena orientacyjna 27,00—28,00. Jęczmień
przemiałowy A. 64—66 kg 21,00—21,00, Jęczmień
przemiałowy B. 68 kg 21,00—22,00, Owies 22,50
do 21,00, Mąka żytnia 65% 39,00—40,00, Mąka
pszenna 65% 42,25—44,25, Ospa żytnia 15,00 do
15,25, Ospa pszenna 13,00—14,00, Ospa gruba
14,25—15,25, Łubin niebieski 11,00—12,00.

Dnia 14 czerwca 1932 r. o godz. 18 (6 wieczór.) nastąpi

otwarcie

restauracji i sali Powstańców

(Plac Wolności)

po gruntownej renowacji i całkowitym nowym urządzeniu, zapewniającym Szan. Klienci najwyższą sumę wygod, komfortu i higieny. — Piwa specjalnie pielegnowane. — Piwnica obficie zaopatrzona. — Ceny bardzo przystępne.

Polecając się względem Szan. Publiczności
pozostaję z szacunkim i poważaniem

Dyrekcja: Ryszard Kałuża.

Repertuar Kinoteatrów

od wtorku 14 czerwca 1932 r.

Kino CASINO Poprzednia 17/19.	Prolongowany Greta Garbo w swej najnowszej kreacji ANNA KARENINA.
Kino COLOSSEUM 3 Maja 7.	Prolongowany Błędne ognie
Kino PALACE Mieleckiego.	Kult ciała Agnes Petersen — Victor Varkonyi
Kino RIALTO Św. Jana 24	Na zachodzie bez zmian Louis Wolheim, Lewis Ayres
Kino UNION 3 Maja 25.	Conrad Veidt Człowiek śmiechu
Kino DEBINA Dab.	

Samodzielny technik budowlany

z kilkuletnią praktyką poszukuje p-
sady na skromnych warunkach. Łask.
zgłoszenia do „Polski Zachodniej” pod
„Technik”.

II. Nn. 2/32.

UCHWAŁA.

Na wniosek nadzorczy sądownego
Rudolfa Pipka udziela się firmie M.
P. Gawlik w Beruniu Starym odro-
czenia wypłat na przeciąg dalszych
trzech miesięcy tj. od dnia 11 czerwca
do dnia 11 września 1932 r.
Pszczyna 4 czerwca 1932 r.

Sąd Grodzki.

Nowoczesna technika warsztatowa

Sprawozdania z organizacji przem.

Zmiany ustawodawstwa przem.

Poradę zawodową i prawną

przypisał

Rzemieślnikowi

zasadomito łachowe

Przegląd Krawiecki

miesięcznik. Dwa razy do roku do wyboru:
żurnale męskie lub damskie. Bogato ilustrow-
wany. Działy: krawiectwo męskie i damskie,
przeł. mody, towaroznawstwo, najnowsze kroje
Oprócz tego ukazują się: „Przegląd Stolarski”,
„Warsztat Metalowy”, „Gazeta Małarska”,
„Powszechna Gazeta Fryzjerska”.

Numery okasowe bezpłatne — wysła Wydawca

PAR Polska Agencja Reklam
Franciszek Krajna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 11

rosad poszukują

Biuralistka,
zdolna, inteligent-
na, ze znajomo-
ścią buchalterii, ni-
sania na maszynie
i stenografii przy-
jme posadę, zale-
cie na godziny lub
zastępstwo na
czas urlopu. Łask
oferty proszę skie-
rować do „Polski
Zachodniej” —
„Zdolna”

Sad Grodzki.

Do sprzedania
umywalki z mar-
muru szwecznego,
umywalki fajanso-
we, urządzenia dla
garderoby i kon-
sole ołukowane
talety fajansowe,
płyty szklane i mar-
murowe oraz inne
drobne przedmioty
instalacyjne.
Przedmioty ogła-
dać można w Azy-
lu dla Bezdomnych
w Zależu przy ul.
Katowice, Mickie-
wicz 36 m. 2.

Restauracja

w dobrej polo-
nie do sprzedania.
Zgłosz. do Polski
Zach. pod nr. 848.

nupna

Kupię dom
handlowy lub miesz-
kalny w dobrej
handlow. położeniu
w Katowicach. Ry-
bniku. Pszczynie,
lub Wodzisławu.
Oferty upraszam
pod adres: Prok-
Wodzisław, dro-
żca.

Przez drobne
ogłoszenia wszys-
ko znajdziesz

Uzdrowiska

Willa
szesściopokojowa,
kuchnia, ogródek
do wynajęcia od
1 lipca. Zgłoszenia
Polska Zachodnia
pod „Willa Za-
jaczka”.

D Z I S !
jeszcze proszę za-
żądać bezpłatnych
zajm. cenik, pro-
perzerw., kosmet.
brzytwe, nożyków
do golenia itp. Wy-
syła natychmiast:
Perfumier Federla
Lwów, Sykstuska
nr. 7.

Szukasz
posady ogłasza-
nie w „Polsce Za-
chodniej”.